

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORE-DOWNIKA MIEJSKIEGO” wynosi kwartalnie 6.75 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.83 zł. — Miesięcznie 2.25 zł, przez listowego w dom 2.61 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 4.00 guldeny, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przesłanki w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy. Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.



Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. niżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Sztadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań. Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 250.

BYDGOSZCZ, czwartek, dnia 29 października 1925 roku.

Rok XIX.

1920 - 1925.

Dwa lata, brzemienne wypadki o pierwszorzędnej doniosłości dla bytu i rozwoju Rzeczypospolitej Polskiej. Dwa milowe kamienie na progu nowych naszych dziejów, dziwnie podobne, mimo innego granitu i polysku. Na roku 1920 śliski ledwie skrząca krew, rok 1925 oświeca potem gospodarczego mozołu. Oba te lata kojarzą mimowoli imiona głównych ich aktorów. Piłsudski i Grabski, szafarz krwi i szafarz narodowego mienia, ileż mają podobieństwa w nieopatrzności swych działań, w rujnującym państwo uporze, w poszukiwaniu najfatalniejszych sojuszków, w przebiegu wywołanych wypadków, w kataklizmach, ściągniętych na ojczyznę! A wszystko, mimo wybitnej różnicy całości kształtu obu charakterów, Piłsudski, zacięty socjalista, wieczny konspirator, niegardzący bojówką, walczący nie tylko z rosyjskim żandarmem, lecz i z własnym polskim bratem, nawet wyniesiony na najwyższy szczebel władzy w zmarłychwstałej Polsce, skąd rządzić powinna bezstronność, gotów jest zawsze do partyjnego porachunku. Grabski, obywatel wzorowy, w pracach swoich zawsze wszystkim na oczach widny, wymija partyjniactwo. Stąd jego omal jednego oszczędza w czasie wojny waśni emigracyjnej, stąd pcha mu się w budowanej Polsce władza do ręki z dłoń partyjnych, wzajemnie na siebie wzniesionych.

Piłsudski, zaufany w swój geniusz wojenny, miał kończyć wojnę, podejmuje wyprawę kijowską. Podejmuje ją najlekkoomyślniej, bez rezerw i kładzie pokotem, między Dnieprem a Horyniem i Zbruczem młodociany kwiat żołnierski, tracąc omal całą artylerię, dostawioną przez Francję. Wsłuchany w kijowskie fanfary, nie dostrzega wojsk rosyjskich, zajmujących w Żytomierzu tyły jego armji. On, który chcąc Napoleona przesadzić przez nogę, głosił, że może maszerować w głąb Rosji, dokąd zechce, musi niebawem bronić się nad Wisłą i Dniestrem.

Grabski, zaufany w nadprzyrodzone zdolności ekonomiczne, miał stabilizować markę polską, na niej osadzić gospodarcze życie kraju i dopiero po zgromadzeniu dostatecznego walutowego pokładu nadać Polsce złotego, wypuszcza go najlekkoomyślniej, bez wystarczających kruszcowych i walutowych rezerw, w ilości najmniej trzykrotnie niedostatecznej. Na sztuczne podtrzymanie więdnącej w zarodku waluty wyciska ostatnie soki z ledwie odrosłego od ziemi pnia gospodarczego i dławi głodem pieniądza, który przysięść musiał niby pomór wojenny, ojezysty gospodarzy organizm. Obydwaj popełnili ten sam zasadniczy błąd. Jeden nie umiał obliczyć ilości potrzebnego wojska, drugi ilości pieniądza, i zaufani we własne gwiazdy oraz zgubne staropolskie „jakoś to będzie”, powiedli młode państwo na skraj przepaści. A powiedli z uporem, godnym lepszej sprawy, mimo ostrzegawczych głosów i znaków, wróżących katastrofę.

Obydwaj mężowie wybierali fatalnych sojuszników. Piłsudski poszukiwał ich w hajdamaczyźnie. Mimo, że w dziejach Polski wija się krwawą nicią wojny kozackie, mimo Humańskiej rzezi i otwartych jeszcze ran Lwowa. A co najważniejsze — mimo oczywistej praw-

Dymisja rządu francuskiego.

Herriot, Briand i Painlevé kandydatami na premierów.

Paryż, 27. 10. PAT. Painlevé złożył dziś o godz. 14 na ręce prezydenta republiki dymisję gabinetu.

Paryż, 27. 10. PAT. Po złożeniu przez Painlevého dymisji gabinetu ogłoszony został oficjalny komunikat znaczący, że rozpatrywanie projektów finansowych Caillaux nie wykazało istnienia w łonie rządu żadnej zasadniczej różnicy zdań. Nie mniej jednak rząd, będąc przeświadczony, iż nagłące jego wysiłki nie mogą być kontynuowane bez uprzedniego zapewnienia sobie stałej większości, złożył na ręce prezydenta republiki swoją dymisję.

Paryż, 27. 10. PAT. W kuluarach izby deputowanych wymieniają nazwiska Painlevého, Herriota i Brianda, objęcia kierownictwa rządu. Rozważana jest możliwość powrotu Painlevého do władzy, bądź przy osobistej współpracy Herriota, bądź też przy współpracy pewnej liczby jego przyjaciół politycznych. Briand zatrzyma niewątpliwie tękę spraw zagr. Przewidziany jest również powrót do rządu niektórych z ministrów ostatniego gabinetu, jak Deladier, Chautemps, Daniel Vincent i Doumère.

Możliwość rozwiązania parlamentu niemieckiego.

Berlin, 27. 10. PAT. Wczorajszej rozmowie kanclerza z przywódcami partji parlamentarnych dzienniki dzisiejsze dowiadują się szczegółów następujących: Kanclerz zakomunikował przedstawicielom partji swój zamiar przedłożenia traktatów locarneńskich parlamentowi do ratyfikacji. Przewodniczący partji demokratycznej dr. Koch miał oświadczyć, że demokraci zgodzą się ratyfikować traktaty tylko wówczas, gdy gabinet da im gwarancje, iż byli ministrowie przedstawiciele nie-

miecko-narodowej partji nie powrócą po ratyfikacji na wakujące miejsca w gabinecie, który będzie musiał szukać poparcia w parlamencie na nowych podstawach. Takie gwarancje mogłoby dać zdaniem demokratów rozwiązanie parlamentu. W tym samym sensie, lecz jeszcze bardziej kategoricznie mieli się wypowiedzieć przywódcy partji socjal-demokratycznej, natomiast partja ludowa i centrum miały aprobować stanowisko, zajęte przez rząd.

Przymusowe wywłaszczenie obywateli z klejnotów na rzecz Skarbu Państwa.

Demagogiczny wniosek posła z P. P. S.

Warszawa, 28. 10. (PAT) Połączone komisje sejmowe skarbowe i budżetowa, w dalszym ciągu obradowały nad projektem ustawy o szczególnych środkach złagodzenia przesilenia finansowego, w dyskusji generalnej nad art. 1, upoważniającym ministra skarbu do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej w wysokości 1 miljarda zł, oraz nad art. 2, upoważniającym ministra skarbu do wypuszczenia biletów skarbowych do łącznej wysokości 100 milionów zł, zabrali głos pp. Frostig i Bittner, poczem zabrał głos premier Grabski, który oświadczył, że zgadza się, by z upoważnienia do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej, zawartego w art. 1 projektu, skreślić upoważnienie do wydzierżawienia jednego z monopolów państwowych, pozostawić natomiast tylko zabezpieczenie zastawu dochodów.

Pozatem p. premier wyraził zgodę na zredukowanie kwoty pożyczki zagranicznej z 1 miljarda zł do 600 milionów zł. Następnie przystąpiono do dyskusji szczegółowej. W dyskusji nad pierwszymi dwoma artyk., pos. Hausner (PPS) zgłosił wniosek treści następującej: Sejm wzywa rząd do przedłożenia projektu ustawy, mocą której obywatele państwa, jakoteż osoby prawne, fundacje i związki religijne będą musiały oddać tytułem pożyczki przymusowej oprocentowanej i zwrotnej w ciągu lat 30 wszelkie złoto, drogie kamienie i perły do skarbcza państwa, celem powiększenia podkładu złota. W dalszej dyskusji szczegółowej zgłoszono cały szereg poprawek, które wraz z wnioskiem pos. Hausnera głosowane będą po przedyskutowaniu całego zagadnienia przesilenia finansowego.

dy o niebezpieczeństwie ukraińskim, stokroć groźniejszym od rosyjskiego. Rosja, mająca wzrok wyteżony nie tylko w stronę Europy lecz i Azji, ma tak rozległe pola ekspansji, że może ziemię polską zostawić w wiecznym spokoju. Wyrosła pod bokiem Polski Ukraina, odgradzona Moskwą od azjatyckiego wschodu, musiałaby z natury rzeczy zwrócić się ku zachodowi, gdzie przez ziemię polską przepływa upragniony San. Wiedział o tem p. Piłsudski, ściągając widmo sławy wojennej przy pomocy

nowoczesnego watażki Petlury, a jednak militarna ambicja przemogła interes ojczyzny. — P. Grabski, gdy poczuł spadające z czoła walutowe laury, nie cofnął się przed sojuszem żydowskim, nie mniej od ukraińskiego zgubnym. Sojuszowi temu poświęcił interes i honor narodowy polski, a wzamian nie uzyskał nic. Nie wstrzymał spadku złotego, nie uzyskał pomocy finansowej Ameryki, ani gwarancji przez Anglię nietykalności granic polskich. Wywieziony bezprzykładnie w pole, nie jest nawet pew-

ny żydowskiego sojusznika, gdy frakcje sejmowe zażądają grzesznej jego głowy.

Piłsudski nie badał kwalifikacji podkomendnych — byle sympatyk i partyjnik mógł sięgnąć nawet po generalskie szlify. Blyszcząc niemi Rydz-Śmigły, niefortunny zdobywca Kijowa, człowiek pozbawiony krzły strategicznego talentu. Nie biedzi się też zbyt z kwalifikacjami swoich ludzi p. Grabski. Przykładem p. Karśnicki, potulny ulubieniec p. premiera, finansowe zero, mianowane wice-ministrem leżącego w przepaść skarbu. I ten właśnie dobór ludzi, bez wrodzonej tężyzny i nabytej wiedzy, lecz zato bliskich sercu — to jedna z przyczyn niepowodzeń państwowych. A co gorsza, znaleźli się ulubieńcy, co zaślepienie umieli wyzyskać do granic bezkarności. I to u mężów, którzy mając zadzierzysłość krzemienia, z jakiego często padały niebezpieczne dla państwowej strzechy iskry, posiadali jednak, gdy idzie o materialne korzyści, czystość najpiękniejszego kryształu.

Za niedobitkami Piłsudskiego ciągnęła w roku 1920 szarańcza bolszewicka, żadna zniszczyć ledwie zakwitłe runia wolności lany polskie. Na komendę fanatyka Dzierżyńskiego miały spłynąć krwią najlepszych naszych synów warszawskie więzienne podziemia. Krwawa kąpiel udaremniła determinacja całego narodu. Jak za najazdu szwedzkiego Cud Częstochoy, tak teraz Cud Wisły ocalił ciężko nawiedzony naród polski. Boga-Rodzica zatryumfowała nad Międzynarodówką.

Piłsudski, sięgając po wawrzyny zdobywcy Kijowa, ściągnął niebezpieczeństwo bolszewickie od zewnątrz. Grabski, idąc na oślep ku walutowemu urojeniom, wywołał wewnętrzne upiory bolszewizmu. Koło trupiej jego larwy, podtrzymywanej dotychczas przez męty społeczne, poczęły się kupić bezrobotne rzesze, tłumy zawiedzione w nadziejach legalnych rządów. Ziemia poznańska i pomorska, nie tylko prastara, lechicka kołeba, ale i skalne gniazdo społecznego ładu i zdrowego postępu, zniżyła świeżo, przy wyborach do Rad miejskich, spokojne dotychczas polityczne loty ku czerwonomu urwisku. A stamtąd krok tylko w wężową, bolszewicką jaskinię. I dlatego musimy wytrwać za wszelką cenę i przetrwać nawet kosztem osoby p. Grabskiego fatalne skutki jego obłądnej pogoni za finansowymi ognikami na gospodarczych moczarach...

Kiedy w roku 1920 Piłsudski cofał się ku Warszawie i kolumnami stolicy zartagała wojenna wichura, doradzono nam pamiętną „linję Curzona”. Polska miała opuścić zagłębie naftowe, wydać wschodnią basztę — Lwów i rozpocząć pokutniczy żywot od Wereszycy. Dziś Locarno staje się wentylem naszych granic zachodnich, mimo, że nie chce tego dostrzec rozradowany wstawianym sukcesem p. Skrzyński. Locarno było twarzą do ugryzienia przez dyplomację polską opoką. To niewątpliwie. Ale rola dyplomacji naszej byłaby ułatwioną, gdyby u konferencyjnego stołu przedstawiała kraj płynący przysłowiowym mlekiem i miodem, wyschłym w roku skarbowej próby p. Grabskiego. Ubogi krewny polski nie mógł wzbudzić należytego respektu w gronie bogatych europejskich wujaszków.

Odrobić błędy skarbowe p. Grabskiego musimy co rychlej, tak jak odrobiliśmy strategiczne pomyłki pierwszego Marszałka Polski... Chochoł.

O program finansowy Francji.

Paryż, 27. 10. W związku z dymisją rządu zabrano się na posiedzenie zarządu grup lewicowych izby deputowanych. W wyniku narad okazało się, że są one zwolennikami formuły, żądającej przeprowadzenia sanacji finansowej zapomocą specjalnej daniny majątkowej. Jutro rano na propozycję socjalisty Compore Morela odbędzie się oddzielne posiedzenie czterech grup lewicowych izby deputowanych w celu powzięcia uchwały co do stanowiska, jakie ewentualnie zamierzają zająć w razie gdyby wybuchł konflikt co do programu finansowego pomiędzy izbą i senatem, a w szczególności, czy zażądają w tej sprawie rozwiązania izby deputowanych, aby pozwolić wyborcom swobodnie wypowiedzieć się co do wyboru pomiędzy formą daniny majątkowej, a formą uchwalenia nowych podatków. Grupy lewicowe izby deputowanych postanowiły nawiązać kontakt z republikanami senatu.

Aresztowanie jaczajki.

Łódź, 27. 10. (PAT) Okręgowy Urząd Policji Państwowej w Łodzi przystąpił w dniu 26 bm. do likwidacji łódzkiego okręgowego komitetu komunistycznego. Aresztowano szereg osób.

Pengo czyli 100 groszy — nową walutą węglerską.

Budapeszt, 27. X. (PAT) Ministerstwo skarbu wniosło na dzisiejszym posiedzeniu zgromadzenia narodowego projekt ustawy o nowej walucie, która ma zastąpić walutę koronową. Jednostką tej nowej waluty złotej będzie Pengo równający się 100 groszom.

Macedońskie załatwienie porachunków politycznych. Prezes organizacji rewolucyjnej Adamos zastrzelony.

Medjolan, 27. 10. (PAT) „Corriere della Sera” donosi, że w kawiarni „Slanimak”, odwiedzanej wyłącznie przez Macedończyków, zastrzelony został były prezydent rewolucyjnej organizacji macedońskiej Marko Adamos. Towarzyszący mu sekret. wspomnianej organizacji Atanazow i Trepow zostali ciężko ranieni. Sprawca samachu uciekł. Zamach ten jest wynikiem walki między stronnictwami macedońskimi.

Zawalenie się trzypiętrowki.

Paryż, 27. 10. (PAT) Zawalił się tu 3-piętrowy dom. Straż pożarna zajęta jest wydobywaniem ofiar z pod gruzów. Pod gruzami zawalonego domu znajdują się 6 osób. Dotychczas sdolano wydobyć jednego poranionego mężczyznę.

Rumunia pośredniczy w załagodzeniu zatargu grecko-bułgarskiego.

Grecy przyobiecali wstrzymać dalsze ataki.

Ateń, 27. 10. (PAT) Poseł rumuński Rascanu zaproponował wczoraj przed południem na konferencji z prezesem rady ministrów Pangalosem w imieniu rządu rumuńskiego i na prośbę rządu bułgarskiego, wstrzymanie ze strony Grecji okupacji terytorjum bułgarskiego. Poseł uznał akcję Greków ze względu na stałe prowokacje komitadżów za uzasadnioną.

Pangalos przyjął tę propozycję pod następującymi warunkami: Dziś o godz. 16-tej udadzą się oficerowie greckiego i bułgarskiego sztabu generalnego do Demirkapu dla sprowadzenia tam greckich straży na ich stanowiska. Gdy to będzie dokonane, wojska greckie, które obsadzili obszar naprzeciwko miejscowości Jule, rozpoczną odwrót i wykonają go możliwie jak najszybciej. Podczas tego odwrotu, wojska bułgarskie, znajdujące się naprzeciwko, nie będą się posuwały naprzód.

Sofja, 27. 10. (PAT) Według wiarygodnych informacji, ilość zabitych i rannych ze strony bułgarskiej do wczoraj wieczorem wynosiła około 50 osób, w tem 20 wojskowych, reszta cywilnych. Wśród

tych ostatnich zabitych jest 5 kobiet i 2 dzieci. Ponadto 12 żołnierzy zaginęło. Panuje obawa, że zostali oni zmasakrowani.

Ateń, 27. 10. PAT. Ateńska agencja donosi na podstawie informacji komendanta wojsk w Macedonii, iż wiadomości, pochodzące ze źródeł bułgarskich, jakoby wojska greckie pładowały i podpałyły wsie bułgarskie, są niezgodne z prawdą.

Sofja, 27. 10. PAT. Bułg. Ag. Tel. donosi na podstawie miarodajnych informacji, że liczba zabitych Bułgarów do dnia wczorajszego wynosiła 50 osób, w tem 26 osób wojskowych.

Paryż, 27. 10. PAT. W sprawie arbitrażu Ligi Narodów w zatargu grecko-bułgarskim pisze „Gaulois”, iż Briand i Chamberlain zrozumieli, iż znajdują się przed typowym przykładem zatargu, który trzeba będzie rozwiązać. Jashem jest, dodaje dziennik, że uwięzione powodzeniem próby rozjemstwa stworza požądany precedens do rozwiązywania podobnych zaiść, któreby ewentualnie mogłyby wynikać nad Renem lub Wisłą.

Rada Ligi ma głos...

Paryż, 27. 10. (Tel. wł.) Rada Ligi zebrała się wczoraj o godz. 5 pop. celem omówienia konfliktu grecko-bułgarskiego. Zebraniu przewodniczył Briand, który zabrał głos wzywając obie strony do pogodzenia się. Następnie zabrał głos przedstawiciel Bułgarii, który oświadczył, że wojska bułgarskie niczem nie naruszyły postanowień Ligi Narodów, że natomiast wojska greckie wtargnęły w głąb kraju.

Po krótkiej przerwie wznowiono obrady, podczas których Chamberlain odczytał rezolucję. W rezolucji powiedziano, że oba rządy w przeciągu 24 godzin mają wydać rozkaz do wycofania swoich wojsk.

Rozkaz ma być spełniony w ciągu 60 godzin.

Według ostatnich informacji z Sofji artylerja grecka ostrzeliwała Patricz powodując śmierć 100 osób cywilnych.

Czy i nasz PAT był na tym bankiecie?

Rzym, 27. 10. PAT. Komisarz miasta senator Cremonesi wydał na cześć dyrektorów agencji telegraficznych wielkie przyjęcie na Kapitolu. Na przemówienie powitalne gospodarza odpowiedział dyrektor agencji Havasa, sławiąc pomysłność Włoch, ktorými wszyscy delegaci są zachwycenti.

Rozprętnie w Stowarzyszeniu prasy włoskiej.

Rzym, 27. 10. PAT. W związku z nieporozumieniami, jakie się ujawniły w łonie stowarzyszenia prasy włoskiej, prefekt m. Rzymu zarządził rozwiązanie tego stowarzyszenia, delegując równocześnie do kierownictwa jego trzech komisarzy nadzwyczajnych. Na czele wspomnianego stowarzyszenia stał deputowany gen. Benicvenga, członek opozycji awenturyńskiej.

Briand, czy Stresemann dostana nagrodę pokojową Nobla?

Paryskie „Figaro” domaga się przyznania nagrody pokojowej Nobla Briandowi, który od pięciu lat we wszystkich wypadkach zmuszał do wysłuchania bezinteresownego głosu pokojowego Francji.

Równocześnie prasa niemiecka rozwinięła gwałtowną kampanję za przyznaniem nagrody pokojowej Stresemannowi.

Budieny tworzy „Terytorjalne oddziały konne”.

Budieny wyjechał do Rostowa nad Donem, gdzie rozpocznie prace organizacyjne nad stworzeniem pułków kozackich. Organizacja ta przypominać ma dawną carską. Pułki kozackie obdarzone będą szeregiem przywilejów. Oficjalna ich nazwa będzie brzmiała: „Terytorjalne oddziały konne”.



Mapka terenu działań wojennych na Bałkanach.

Locarno w przeszłości.

LI

Dążenia do powszechnego pokoju. — Moczarze świata chcą go wymusić mieczem. — Różdżka pokoju w dłoni Chrystusowych apostołów. — Plany Napoleona. — Pokojowa chimera cesarza Wilhelma.

Minister Skrzyński nazwał Locarno „międzynarodowym instrumentem bezpieczeństwa i sprawiedliwości”. Na instrumencie tym poczęli zaraz wygrywać swoje melodie politycy, publicyści, posłowie i dziennikarze, a może najtrafniej zagrał onegdaj na szpaltach „Dziennika Bydgoskiego” pan A. P. B., dowodząc w doskonalym artykule: „Włochy, Niemcy a Polska”, że musimy nareszcie, miast tylko akompaniować francuzom, począć wydzwaniać na skomplikowanym dyplomatycznym instrumencie śmiałe polskie kuranty. Nie zamierzam powiększać grającej kapeli, zwłaszcza że uważam instrument pana Skrzyńskiego za kruchy. Dość wskazać na słynną deklarację z 26 września 1915, w której triumfujący nad zmiażdżonym Napoleonem monarchowie, zawiązują w obliczu ciepłego jeszcze morza krwi „święte przymierze miłości i braterstwa”, wyrzekając się wieczyste wojen. I dotrzymują obietnicy pod murami bombardowanego Sewastopola, na pobojowiskach Sadowy, Sedanu i Plevny. Dość przypomnieć ostatniego rosyjskiego cara, gryzącego dół Jekateryndarskiej kopalni, inicjującego rozbrojenie konferencje, a zakuwającego w żołnierski szynel miliony, od Piotrogrodu po Władywostok, od zagrąbionych pól Mazowsza po ujarzmione lodowe rozłogi Kamczatki.

Pragne natomiast podnieść, że Le-

carno nie jest historyczną nowością, że co dopiero minione nad jeziorem Lago Maggiore pokojowe godziny pojawiały się niejednokrotnie na skrawionym zegarze wieków. Myśleli o nich moczarze świata, marzyli uczeni, niezdolni nakierować dziejową wskazówkę w ten raj przeszczura Adama, gdzie jak barwnie pisze, zgasył przedwcześnie, znakomity Lotar Dargun: „kurczęta spacerują bezpiecznie wśród kuli i lisów, a barany bratają się z niedźwiedziami i wilkami”.

Idea wieczystego pokoju na ziemi poszukuje organizacji wspólnego pozycia całej ludzkości. Poszukuje jej już w odległej przeszłości, a wyda się paradoksalnym, że idee ta żywią moczarze, którzy omal na chwile nie odkładają oręża na stronę. Dają oni drogę oczywiście podboju do utworzenia państwa światowego, w którym zamikłyby wojny na zawsze. Gordyjski węzeł pokoju, który p. Skrzyński rozplatywał w Locarno, rozcina Aleksander Wielki mieczem. Macedoński król wierzy, że gdy uda mu się zawojować świat i pokonać zachód ze wschodem, powstanie ze zlania się cywilizacji Hellenów i Azjatów nowa ludzkość, niezająca narodowego zamętu. Sztylet fanatyka, zatopiony w pierśi pierwszego krwawego pacyfikatora, kładzie kres dalekosieżnym planom.

Do stworzenia państwa światowego

dała starożytni Rzymianie. Wierza w posłannictwo rozszerzenia swej idei państwowej na świat cały i poddania go pod jedno panowanie. Nie usiłują, jak Aleksander Wielki, oprzeć jedności świata na pomieszaniu narodów, lecz gruntuja władztwo światowe na narodowej sile wyższości. Ludzkość cała miała stać się rzymską. Z tą chwilą surma wojenna miała uciszyć się na zawsze. Idea ta, wsparta o jedną tylko narodowość, miała w sobie zarzek politycznej śmierci. Żaden naród nie jest tak wielkim, aby mógł słońdować ludzkość cała.

Wzdłuż historycznych gościńców, usianych kośćmi legionów rzymskich, pojawiają się z kwieciami powszechnego pokoju apostołowie Chrystusowi. Ida w blasku wiary, nadziei i miłości, trójpochodni, rzucającej chrześcijańskie zaranie na dziejowy kołowrot, zapadający nad pogańskim ładem świata. Głosem wieść o jednym pasterzu i jednej owczarni, gdzie nie ma narodów wybranych, nie ma zwycięzców ani zwyciężonych. Nad owczarnia ta przeciągały rozmaite huragany. Podpałyły jej ściany łuczywo Nerona, wciskały się w nie pogańskie manidła Originesa, rozdzierała kopule jedności schyzma, godził w kryształowe dogmatów husytyzm, zapalała strzechę reformacja, tłumili oddech kraty Awinionu — a przecież zrebry owczarni pozostały nietknięte, dźwigając w sobie siłę granitu pod pokój świata. I gdyby chrystianizm przeniknął był głębiej państwowe fundamenta, o ileż bliższym byłoby dzień pojednania narodów!

Z wieków średnich wylania się cesarstwo rzymsko-niemieckie o charakterze światowym, ktoramu złotem swo-

jem piórem służy nieśmiertelny Dante. Ale cesarz średniowiecza nie może tuż, a nawet nie pragnie, przykuć wzorem imperatorów rzymskich, narodów do swojego rydwanu. Chce być raczej tarczą ich praw i wolności. Separatyzm wieków średnich odrzuca te tarcze i rozbija idee jedności cesarskiej.

Do utworzenia państwa światowego zdąza genialny Napoleon. Chce przekształcić Europę w jedno organizacje państwowa z hetmańską rolą narodu francuskiego. Z chwilą zadania śmiertelnego ciosu w Indiach największej przeciwniczce, Anglii i złamaniu najsilniejszego trzonu oporu, byłby otarli burzliwy Korsykanin ściekająca bez przerwy krew z miecza, w przekonaniu, że jest to w dziejach krew ostatnia. Napoleon popełnia dawny błąd rzymian i nie szanując narodowości, ulega, jak się wyraża plastycznie głęboki uczoney Laurent, „świętemu gniewowi narodów”. „Budza się — pisze, rozwijając te myśli profesor Franciszek Kasparek, — niemcy do walki przeciw Napoleonowi, hiszpanie dokazują cudów waleczności, by zwalczyć niebezpiecznego przeciwnika, nawet naród jeszcze dziki i ciemny powstaje jak jeden mąż przeciw najazdowi i poświęca stary gród moskiewski by pokonać tyrań, który sięgał po berło świata całego”.

Może i ostatni w koronie z rodu Krzyżackich komturów, zapalając w roku 1914 wojenny płomień, który szczerwieńił niewidziana dotąd luna światowy horyzont, myślał, że za tą luną skrywa się niezamącony już więcej błękit pokoju. A niezamącony. Z chwila, gdy niemieckie słowo rozkazywać będzie od Hamburga po Bagdad.

Dr. A. B.

Stefan Żeromski

Jako świadek rzekomych nadużyć Polskiej Policji Państwowej.

Nie przebrzmiały jeszcze słowa uznania, jakie za sumienne i ofiarne pełnienie obowiązków miało dla naszej policji w dniu jej święta całe polskie społeczeństwo, a już oto jest ona przedmiotem napaści ze strony mniejszości narodowych, w danym wypadku Żyda Frostiga. Ten to krzykliwy obrońca Izraela w przemówieniu swem na pełnym Sejmie w dn. 20. X. br. zarzucił policję państwową całym stakiem ordynarnych oszczerstw, odsadzając ją od czci i wiary za rzekome tyranizowanie więźniów. Można by właściwie przejść nad tem do porządku dziennego, ogłosiwszy tylko ze względu na zagranicę oficjalne sprostowanie kłamstw. Rzecz atoli nie przedstawia się tak prosto — Żyd Frostig bowiem ma na poparcie swych obelg świadectwo — i to nie lada jakie. Za Frostigiem stoi mianowicie kawaler wielkiej wstęgi orderu Odrodzenia Polski, światowej sławy pierwszy bodaj pisarz w Polsce... St. Żeromski. „Nie kto inny — krzychał z trybuny sejmowej p. Frostig — odpierając w ten sposób doraźne protesty z law poselskich przeciw oszczerstwom — otóż nie kto inny — ale Stefan Żeromski w swem „Przedwiośniu“ nazywa policjanta polskiego... katem.“ Pod ciężarem tych słów p. Frostiga zamilkli protestujący posłowie, a ostał się jeno on sam, podparty przez Żeromskiego i pewien, że przez to właśnie świadectwo usłyszy go również zagranicą.

Albowiem trudno będzie uwierzyć cudzoziemcowi, aby Polak — sławny w swej ojczyźnie i wyróżniony najwyższymi jej odznaczeniami, szerzył o tej ojczyźnie wieści kłamliwe, aby — gdyby było niezgodne z rzeczywistością, mógł napisać w „Przedwiośniu“, co następuje: „Pośrodku ulicy na podłużnym podwyższeniu z kamieni ciosanych przechadzający się posępny policjant, ten, o potwornej figurze... kat... to jeden z tych, co ołówki wsuwa między palce skazańców, a potem te palce ścisną maszynką specjalną. Jeden z tych, co drąg żelazny przesuwają między rece i nogi splecione, tworząc z człowieka kółko“ (str. 361), ten, co mimo „bolesnego spojrzenia żyjących zwłok człowieczych“ — Żyda nędzarza każe mu bezlitośnie pchnąć ciężar ponad jego siły (str. 364), by pominąć inne okropności tortur, stosowanych przez policję, a opisanych przez Żeromskiego w „Przedwiośniu“ na str. 356—359. Słuchając tego, Baryka ucieka i szepta „w ostatecznym upadku — otom dopiero dostał po twarzy“ (str. 359), a wiceminister Gajowiec stwierdza ostatecznie, iż „jeżeli u nas zasiekają na śmierć... to

jest to krwawa i podła metoda naszych wrogów, która stosujemy z musu“ str. 372.

Tak pisze w „Przedwiośniu“ o polskiej policji i o naszych metodach asymilacji narodowościowej p. Żeromski — bez jednego bodaj słowa złagodzenia czy podania w wątpliwość powyższych obelg. Nie dziw tedy, że świadczy się Żeromskim p. Frostig, który ze swego stanowiska postępuje zgoła słusznie i sprytnie. Ale nam nie wolno jest faktu tego przemilczeć, — owszem protestować musimy przeciw oszczerstwom, — rzuconym na naród polski nie tyle przez Żyda Frostiga, bo to jego zawód, ale przez sławnego Polaka — bez zjei woli chyba, chcemy wierzyć, lecz conajmniej nieogładnie a z olbrzymią dla nas szkodą i krzywdą. I jeżeli p. Żeromski podpisał przed dwoma miesiącami protest przeciw pisarzom francuskim za szerzenie o Polsce fałszywych wiadomości co do naszych stosunków z mniejszościami narodowymi, — choć i w tym względzie na prawdę swych poglądów przytoczyć mogliby oni również całe ustępy „Przedwiośnia“, — to nie mniejszym obecnie w wystąpieniu p. Frostiga obowiązkiem Żeromskiego jest stwierdzić publicznie, że inny ma sąd o polskiej policji aniżeli ten, któremu dał wyraz w „Przedwiośniu“, a na który powołał się p. Frostig. Jest to jedyny sposób, w jaki może p. Żeromski oczyścić państwo polskie z tych zarzutów, jakie postawił mu niesłusznie w „Przedwiośniu“ — ze szkoda dla nas przedwzięciem na terenie międzynarodowym. W przeciwnym razie Żeromski ostatnią swoją powieścią świadczyć będzie krzywo przeciw własnemu narodowi.

Dr. Tadeusz Mendrys,
poseł na Sejm.

Niedola optantów niemieckich.

Niemcy odmawiają optantom wagonów, a optanci sprzedali już część swojego majątku i nie chcą wracać do Polski.

Wstrzymanie nakazu wyjazdu optantów niemieckich tej kategorii, która miała opuścić Polskę 1 listopada, wywołało ogromny zamęt wśród ludności. Wielu bowiem niemieckich optantów postanowiło wyjechać dobrowolnie przed terminem i z tego powodu posprzedawało swe gospodarstwa, a częściowo również inventarze i ruchomości. Gdy optanci niemieccy stawili się na dworcu granicznym w Gardel, przedstawiciele władz

Wala sobór ku uczczeniu „Nieznanego Żołnierza“.

Warszawa, 27. 10. Nawet w niedzielę roboty przy rozbiórce słynnego już soboru na pl. Saskim prowadzone były z całą energią. Założono w mury zewnętrzne naboje pyroksylinowe, które zburzyły doszczętnie części ścian. Roboty prowadzone są obecnie dlatego tak pospiesznie, aby przed pogrzebem Nieznanego Żołnierza zniknął z pl. Saskiego ów zniechęcający pomnik naszej niewoli.

Jest nadzieja, o czem zapewnia kierownictwo robót, że w dniu 2 listopada ani kawałek muru nie będzie widoczny ponad parkanem otaczającym obecnie sobór.



Hrabina von Bothmer
znana berlińska hosztapierka,

która została ponownie aresztowaną i osadzoną we więzieniu wskutek ciężkiego na niej popełnienia kradzieży. Zamierzala ona przekupić osoby, któreby za nią dobrze świadczyły przed sądem. W więzieniu sprawuje się hrabina nader zuchwale, szykanuje dozorców i urzędników sądowych, żąda dogodnego polkoitu damskiego, woła o czekoladę, papierosy, wino, lektury i gazety, oraz — krawczyńnię, gdyż na rozprawy musi dać sobie nową suknię zrobić.

Gdzie się podziały nasze pożyczki?

Sejm od dawna domagał się od ministra skarbu wyjaśnień, gdzie „wsiąki“ wcale poważne pożyczki zagranicę nie jakie Polska w ostatnim czasie otrzymała.

Otóż 26 bm. na posiedzeniu komisji budżetowej p. Grabski w odpowiedzi na żądanie posła Byrki, przedstawił warunki pożyczek włoskiej, amerykańskiej, oraz sposób ich użycia. Z przemówienia p. Min. Skarbu Grabskiego dowiedzieliśmy się, że Komisja budżetowa o kredytach, jakie otrzymały niektóre przemysły np. Przemysł Drzewny 32 milj., przemysł cukrowniczy 7 milj., Dodatkowo fundusz bazarobocia 11 milj., t. zw. pożyczka kartoflana 1 300 tys., Banki 30 milionów i t. d.

Wyprawa p. Młynarskiego po dolarowe runo.

Rotszyldowie chcieli udzielić pożyczki pod zastaw monopolu spirytusowego i na... 16%!

Wiceprezes Banku Polskiego Młynarski wyjechał wczoraj do Ameryki Północnej.

Półoficjalny komunikat wyjaśnia, że celem tej podróży jest załatwienie szczegółów technicznych, związanych z dawniejszymi naszymi pożyczkami amerykańskimi. Tymczasem dowiadujemy się, że rzecz się przedstawia trochę inaczej.

W rzeczywistości p. dr. Młynarski wyjechał w celu nawiązania bezpośrednich pertraktacji z grupami finansistów, które reflektują na wydzierżawienie naszego monopolu spirytusowego. Ponieważ firma wiedeńska, pośrednicząca między rządem polskim a kapitalistami amerykańskimi, wysunęła postulat 16 proc. od pożyczki, p. Młynarski będzie miał za zadanie zbadać, czy nie udałoby się uzyskać pożyczki na dogodniejszych warunkach z ominięciem kosztownego pośrednictwa.

Prawdopodobnie poruszona zostanie także sprawa zapowiadanej na koniec września b. r., a niezrealizowanej dotychczas drugiej raty pożyczki dillonowskiej.

A to pech!

Dyr. Steczkowski, który — jak wiadomo — prowadził z domem Rotszyldów rokowania o pożyczkę 100 milionów dolarów, ciężko zaniemógł i na polecenie lekarzy musi się wstrzymać od wszelkiej pracy.

Czy ta choroba naszego pośrednika pożyczkowego niema podłoża w niepowodzeniu samej pożyczki?

MAURICE LEBLANC

49

Żeby tygrysa

Przetłumaczyła dla „Dziennika Bydgoskiego“
J. P.

(Ciąg dalszy)

„Najgorszą krzywdę wyrządził pan Marji-Annie owymi listami Hipolita Fauville, gdyż panu przypisywaliśmy tę nową machinację. Jakże mogło być pochodzenie tych listów i co oznaczały... Gubiliśmy się daremnie w domysłach. Florencja śledziła pana dniem i nocą. Szukaliśmy jakiejś wskazówki, jakiegoś światła, któreby nam pozwoliło coś zrozumieć...“

„To też wczoraj rano Florencja usłyszała słowa: Langerault i Formigny wymienione przez Mazeroux, przypomniała sobie, że Hipolit Fauville miał przyjaciela tego nazwiska, mieszkającego w Formigny. Domyśliła się też zaraz, że musi to mieć jakiś związek z listami inż. Fauville i że panowie jada tam, dla przeprowadzenia badań na miejscu. W pół godziny później, pragnąc też przeprowadzić śledztwo na własną rękę, wsiadliśmy do pociągu idącego do Alençon. Stamtąd, doróżką pojechaliśmy do Formigny, gdzie dowiedzieliśmy się o śmierci p. Langerault i postanowiliśmy zwiedzić jego posiadłość. Ledwośmy się zdołali przedostać do ogrodu, kiedy Florencja nagle spostrzegła pana w oddali. Pragnąc, za wszelką

cenę uniknąć spotkania, przebiegliśmy trawnik i ukryliśmy się poza krzewami. Pan nas jednak śledził i zbliżał się w naszą stronę. W pobliżu była jakaś stara stodoła, pchnęliśmy więc drzwi, które się rozchyliły, szybko przedostaliśmy się po przez różne narzędzia i graty nagromadzone tam i po drabinie weszliśmy na strych. W tej samej chwili pan wszedł do stodoły.

„Jak potem, w obronie własnej chwyciłem za kosa, jako jedyną broń, którą miałem pod ręką i jakieśmy następnie uciekali pod ogniem pańskiego rewolweru, mówiąc panu nie potrzebuje... Dodam więc tylko, że wieczorem, w pociągu, Florencja zemdląła. Kiedy ją przywoziliśmy do przytomności, zauważyłem, że jedna z pańskich kul zadrasnęła ją w ramię. Była to ranka nieznacząca i nie sprawiała jej wielkiego bólu, lecz wpływało to jeszcze na i tak już silne, naprężenie nerwów. Kiedy nas pan ujrzał przez okno, w wagonie na stacji Mans, Florencja spała z głową opartą na moim ramieniu.“

Sauverand mówił głosem coraz bardziej wzruszonym, w którym drżała nuta szczerości i prawdy. Ani razu don Luis nie przerwał opowiadania. Z naprężoną uwagą śledził każde słowo, każdy ruch Sauveranda i zapisywał je sobie w pamięci. I w miarę wymawianych słów miał wrażenie, że obok dotychczasowej Florencji, powstaje w nim chwila jakby druga kobieta, wolna od błota i hańby, którymi był ją okrył, pod wpływem wypadków.

Gaston Sauverand, siedząc w pobliżu don Luisa, nie starał się już ukrywać unoszących go uczuć i z niepokojem śledził wyraz twarzy swego byłego wroga.

— Wierzy mi pan, nieprawdaż? — zapytał w końcu.

— Nie... nie... przeciwnie! — odparł Perenna, broniąc się przed wpływem tego człowieka.

— Musi pan wierzyć! — zawołał Sauverand gwałtownie. — Musi pan uwierzyć w siłę mego uczucia. Marja-Anna jest moim życiem! Gdybym ją stracił pozostałaby mi tylko śmierć... Niech ją pan ratuje! błagam pana... Gotów jestem ponieść wszelkie kary, byle ona była wolną! Ratuj ją! bo ja nie potrafię... nie wiem co robić... Ratuj ją od więzienia i śmierci!

Lzy spłynęły mu po twarzy, wyrażającą głęboką rozpacz. Florencja płakała też cicho. Don Luis uczył nagle coraz bardziej przejmujący go niepokój. Wprawdzie, słuchając opowiadania Sauveranda, poddawał się powoli wpływowi jego słów i przekonania jego ulegały zmianie, lecz dopiero teraz uczył nagle, że wiara jego w słowa Sauveranda jest kompletna i niezachwiana. Ze Florencja nie była tą ohydą istotą, za którą ją dotychczas uważał, lecz była kobietą o duszy równie pięknej jak jej twarz, o oczach szlachetnych i szczerych. Zrozumiał nagle, że Marja-Anna i tych dwoje walczących tak niezręcznie z miłości dla niej, zamknięci byli w żelaznej obręczy, której o własnych siłach zerwać nie

zdołają. I że tą obręcz, zarysowaną nieznaną ręką, on, Perenna zacięsnął w koło nich jeszcze bardziej z nieubłaganą zjadłością.

— O Boże! — wykrzyknął — byleby nie było zapóźno!

Zachwiał się pod ciosem wrażeń i myśli które go opadły. Kotłowały mu się w mózgu najsprzeczniejsze uczucia: pewność, radość, przerażenie, rozpacz, wściekłość... Wił się jak w szponach sennej mary, widząc już w myśli ciężką rękę policjanta na ramieniu Florencji.

— Uchodźmy stąd! — Uchodźmy przedej! — wykrzyknął z dreszczem przerażenia. — To byłoby szaleństwem pozostać tu dłużej!

— Przecież dom jest osaczony przez policję... — zauważył Sauverand.

— Cóż z tego? Myślicie, że mógłbym dopuścić choć chwilę... Nie! Musimy walczyć razem... Musimy ratować panią Fauville! Przejdziemy pomimo agentów.

— A komisarz Weber?

— Niema go tu. A dopóki jego tu niema, podejmuję się wszystkiego. Chodźmy więc. Będziecie szli za mną, lecz z daleka. Kiedy dam wam znak... i dopiero wtedy...

Odsunął rygiel drzwi i wziął za kłamek. W tej samej chwili ktoś do drzwi zapukał.

Był to kamerdyner.

— Czego? — zapytał Perenna. — Mówiłem, żeby mi nie przeszkadzano.

— Komisarz policji, p. Weber przybył tylko-co.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kardynał Kakowski do duchowieństwa.

Warszawa, 26. 10. (Tel. wł.) Ks. Kardynał Kakowski wydał następujące oświadczenie: W dniu 2 listopada r. b. Naród Polski czcić będzie pamięć poległego w obronie Ojczyzny żołnierza polskiego. Łącznie z podniosłym uczuciem Narodu i Kościół Katolicki zanosi modły do Nieba o wieczny pokój dla zmarłych naszych bohaterów.

Wobec tego polecamy Wielebnemu Duchowieństwu Archidiecezji, ażeby w dniu Zadusznych po modłach liturgicznych, w czasie procesji żałobnej, po V stacji, odmówiło wraz z wiernymi 3 Ojczyzny Nasz, 3 Zdrowaś Marja i 3 razy Wierzyńny odpoczynek za dusze poległych.

Tragiczne zajście na poczcie warszawskiej.

W poniedziałek po południu w gmachu poczty głównej porucznik wojsk samochodowych, Grzegorz Stegalski, wywoławszy na korytarz urzędniczą wydziału przekazów zagranicznych, Zofię Kolpertównę, zastrzelił ją, poczem sobie odebrał życie.

Wybitny komunista ukraiński schwytany w Polsce.

Przed kilku dniami centralne władze policji politycznej otrzymały poufne wiadomości, o przejeździe przez granicę sowiecką wybitnej osobistości, członka ukraińskiej sekcji Kominternu w Moskwie, udającej się do Polski dla celów wzmożenia propagandy.

Mimo starań władz policyjnych w celu wyśledzenia agitatora, umiał on stale wymykać się z rąk wywiadowców, przebywając co parę dni w innym mieście. — Wreszcie policja, sądząc się śledzonym, będzie się starała wrócić do Rosji, zawiadomiła posterunki pograniczne, polecając podwojenie czujności przy badaniu wyjeżdżających z Polski. — Istotnie z początkiem tego tygodnia posterunek policji w Krzemieńcu zatrzymał podejrzanego osobnika w chwili, gdy usiłował przejść przez t. zw. zieloną granicę.

Okazało się, że aresztant jest właśnie poszukiwanym wysłannikiem sowieckim, Mirko Iwanowiczem, członkiem centralnego Komitetu Ukraińskiej Partii Komunistycznej w Odesie.

STANISŁAW BELZA.

Na wyżynach i nizinach Szwajcarii.

ROZDZIAŁ V.

Kraj przez pół katolicki. — Ze statystyki wyznaniowej. — Częstochowa Szwajcarska. — Podobieństwa i różnice.

Szwajcaria jest krajem przez pół katolickim. Protestantów jest w niej tylko o pół miliona więcej niż katolików, ale podczas gdy na 22 kantony nie spotykamy ani jednego wyłącznie protestanckiego, to katolickich, w których protestantów prawie nie ma, jest cztery: Uri Wyższy i Niższy, Unterwalden i połowa kantonu Appenzell (Inner Rhoden).

Na ogólna liczbę 61 529 mieszkańców tych kantonów, mamy w nich tylko 2 090 protestantów, co przedstawia tak znikomą ułamek, z jakim o ile o katolików chodzi, nie spotykamy się w żadnym kantonie protestanckim.

Ale nie tylko te kantony są nawskroś katolickie. W kantonie Lucerny na 134 020 katolików mamy protestantów jedynie 12 085, w kantonie Szwyc na 53 537 pierwszych, drugich zaledwie 1836 w Zug na 23 362, — 1701, w Fryburgskim na 108 372, — 19 373, w Tesyńskim na 135 823, — 2 214, a w kantonie Wallis na 112 584, — 1610.

Tak więc w ośmiu tych kantonach, katolicy wprost przeważają protestantów liczbą, w dwóch przecież Soluryskim i St. Gall, stanowią przeważającą o wiele ilość mieszkańców.

Można więc powiedzieć, że na 22 kantony w tym kraju, dziesięć należy do nich, podczas gdy jedenasty Genewski jest więcej katolickim, niż protestanckim. (Katolików 67 162, protestantów 62 100).

Jeżeli przejdziemy teraz do kantonów przeważnie protestanckich, coż uderzy nasze oczy?

Ulgowe wizy paszportowe dla turystów zwiedzających Polskę.

Na posiedzeniu międzyministerialnej komisji turystycznej uchwalono, aby turystom udającym się do Polski udzielano wiz ulgowych.

Wizy ulgowe udzielane będą przez konsulaty polskie jedynie członkom zagranicznych towarzystw turystycznych na przeciąg nie dłużej niż 6 miesięcy. W związku z powyższą decyzją polecono min. rob. publ. opracowanie odpow. wniosków dla ministerstwa spraw wewnętrznych.

Chodzi mianowicie o to, aby turyści mogli korzystać z ulgowych wiz już w r. 1926.

Moda... społeczna.

Najmodniejsza fryzura a la Grabski — włosy stają dęba na głowie.

Kostjum sanacyjny — zredukowany do granic niemożliwości.

Dla dyrektorów banku — najmodniejsza kratki.

Portfele wychodzą z mody — ze względu na brak zapotrzebowania.

Odnośnie do kolorów, to „złoty” jest najbardziej poszukiwanym ulubieńcem sezonu.

Najpraktyczniejszy na redutę — kostjum tureckiego świętego...

Balowa toaleta podatniczki — chłopcę fryzura i nakaz płatniczy jako liście figowy z przodu i z tyłu.

Sowiety zastrzają swoje ustawodawstwo karnel

Wiedeń, 26. 10. PAT. „N. Fr. Presse” donosi z Moskwy: Z okazji sesji wszechsowieckiego komitetu wykonawczego generalny prokurator państwa Krylenko, przedstawił najważniejsze reformy w dziedzinie ustawodawstwa karnego. Krylenko podkreślił, że w przyszłości będzie karane nie tylko popełnienie zbrodni przeciwko całości państwa sowieckiego, lecz również i możliwość popełnienia takiej zbrodni. Kara śmierci przez rozstrzelanie będzie stosowana także w wypadku sprzeniewierzenia własności państwowej. Wreszcie surowo będą karane przekroczenia, popełnione w związku z wolnym handlem wódka.

Oto że w każdym z nich bez wyjątku są znaczne odsetki katolickie, że niema ani jednego gdzieś katolicy stanowią mniej niż 10% mieszkańców. Gdy więc naprzykład w takim kantonie Niższego Unterwaldenu, na 12 833 katolików jest protestantów zaledwie 185, a w kantonie Unterwaldenu Wyższego na 15 009, — 249, najmniej katolicki kanton (połowa kantonu Appenzell) liczy ich bez mała 11%, a kantony silnie protestanckie (Neuchâtelu i Zurichu) od 12 do przeszło 25.

Można więc rzec śmiało, że w Szwajcarii oba te wyznania są w rzeczywistości panującymi, a zaledwie w kilku kantonach protestanckich mieszkańcy ich nie są wyznaniowo rozdzieleni. Podobnego ustosunkowania do siebie dwóch religii nie spotykamy nigdzie w Europie.

Nie dziwnego, że kraj tak silnie katolicki, jakim jest Szwajcaria, posiada świątynię najdroższą sercu wszystkich dokola której jak przy naszej Częstochowie gromadzą się w dniach uroczystych tysiączne rzesze, czerpiące przed jej ołtarzami wiarę do pokonania przeciwności losu i siłę duchową do nieupadania pod ich naporem.

Świątynia ta, ta Szwajcarska Częstochowa, jest klasztor Benedyktynów w Einsiedeln, położony na północnym krańcu kantonu.

Miejsce to już w roku 861 upodobał sobie głoszący prawdy ewangelii w Szwajcarii św. Medard, w niem osiadł w osamotnionej celi, świecić nawracającym się do prawd chrystianizmu, lub nawróconym już do niej starym Helwetom, szczytnym swoim przykładem.

I od jego czasów stało się ono miejscem świętym. Tam, gdzie przebywał, zbudowano kosztowną kaplicę, rozpoczęto nad nią sklepienie olbrzymiej świątyni otoczone ja murami potężnego opactwa Benedyktynów, którzy jak Paulini nasi stanęli na straży wizerunku Matki Zbawiciela, tylko nie z obrazu jak w naszej Częstochowie, ale z rzeźbionego postumentu przyglądającej się holdowi wierzących rzesz.

60 000 zł. wypłaciła P. K. O. na fałszywe czeki.

Warszawa, 27. 10. Tutejsza policja śledcza rozpoczęła pościg za oszustami, którzy przed kilku dniami podjęli z P. K. O. 60 tysięcy złotych, przedstawiając do wypłaty dwa sfalszowane czeki na sumę powyższą. Oszuści, jak już stwierdzono, wyjechali drogą na Gdańsk. Ofiarą tego oszustwa padła jedna z instytucji państwowych.

* * *

Z biurka dyrektora Pol. Dyrekcji Ubezpie. wzajemnych jego biurze w Warszawie zginięły w zagadkowy sposób dwa czeki, wydarte z książeczki czekowej na P. K. O.

Kradzież wykryto w następujących okolicznościach:

Pol. Dyr. Ubezpieczeń wzajemnych brała kwoty potrzebne jej do obrotu,



Z PROWINCJI.



Toruń.

Poświęcenie kasyna. W przyszłą sobotę, dnia 31. października br. odbędzie się poświęcenie i otwarcie Kasyna Stowarzyszenia Urzędników Cywilnych Okręgu Korpusu nr. VIII.

Rano, o godz. 8. odprawiona zostanie w kościele garnizonowym msza św., na intencję Stowarzyszenia, z udziałem stowarzyszonych.

Nowe kasyno mieści się przy ul. Franciszkańskiej nr. 5. Po dokonaniu aktu poświęcenia odbędzie się inauguracyjny wieczór artystyczny z danciem i niespodziankami.

Tajemnica jednej ręki. W zeszłym tygodniu znaleziono na śmietniku naprzeciw parku Wiktorji jedną rękę, odciętą od ciała ludzkiego. Powiadomiona o tem Ekspozytura Śledcza wszczęła natychmiast dochodzenia w celu odnalezienia reszty ciała. Szybko rozniósł się po Toruniu wieść, że może to część pochwytanego ciała zaginionego w tajemniczy sposób p. Drozdowicza. Policja śledcza wnet wpadła na trop „rzekomych morderców”. Okazało się bowiem, że ręką tą pochodzi ze sali operacyjnej szpitala miejskiego, w którym niedawno amputowano rękę pewnej kobiecie z pod Lipna.

Zamiast jednak spalić rękę, jak wymagają przepisy, rzucano ją do śmietnika i tym sposobem dostała się na śmietnik przy Wiktówce. Fakt ten, nie bardzo dobrze świadczy o porządkach w szpitalu miejskim, a właścicielka tej ręki, która jeszcze żyje, prawdopodobnie nie bardzo będzie tem uradowana. Cóż na to powie Magistrat?

Śmietnik w śródmieściu. Przy tej okazji, wartyby zapytać Magistrat, czy to ze względów zdrowotnych pozwala wyrzucać śmiecie tuż przy śródmieściu, niedaleko teatru i województwa, naprzeciw parku Wiktorji. Nie mamy wprawdzie jeszcze palarni śmieci, lecz nie znaczy to, aby nie można śmiecie wywozić cośkolwiek dalej poza miasto. Można by wydział higieniczny, wzgl. budowlany zainteresował się tą sprawą. Wszak Toruń jest miastem wojewódzkim, a nie jakąś Płidówką, w której napewno takich stosunków nie tolerowano.

Przestępczość w Toruniu w miarę wzmagającej się biedy wzrasta. Jak wykazuje kronika policyjna, coraz więcej zdarza się wypadków kradzieży zimowej odzieży, opatu, no i drobnej gotówki, co wskazuje na to, że złodziejami są ludzie biedni, których do zbrodni pcha nędza i bezrobocie.

To źle trudno wypłenić, lecz złagodzić je można, gdyby wszystkie nasze towarzystwa dobroczynności zabrały się do intensywnej pracy. Akcja zaradczą powinna być podjęta przez ludzi energicznych, i popularnych, a napewno uratuje się wielu biednych z nad brzegu przepaści moralnej i materialnej.

Tczew.

Walne zebranie Tow. Czyteln. Ludowych w Tczewie odbyło się dnia 20 bm. w lokalu czytelnicy przy ul. Kościuski 21 przy licznych stosunkowo udziale członków oraz osób interesujących się żywo ruchem oświatowym. Zarząd wysłał zaproszenia na zebranie do członków Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych i Średnich, którzy też w znacznej liczbie się stawili.

W zastępstwie dotychczasowego prezesa miejskiego komitetu oświatowego T. C. L., p. red. Tomasińskiego, który przeniósł się do Chojnic, zajął zebranie wiceprezes p. dyr. Petrowicz. Przewodniczącym zebrania wybrano p. Migezińskiego, dyr. gimn. miejskiego.

Sekretarz p. Grzankowski wygłosił sprawozdanie z ostatniego walnego rocznego zebrania, odbytego dnia 3. 8. br. W dyskusji nad sprawozdaniem przemawiali pp.: Władczyna, prof. Koczur i ks. prof. Ryzewski. Ładne oni dawali rady, w jakim kierunku T. C. L. powinno pracować, a zwłaszcza, jakie winny być zadania zarządu, lecz sami tej pracy jakoś wcale się nie imali. P. Władczyna oświadczyła wreszcie że zarząd dotychczasowy nie spełnił należycie swego zadania, i że zarząd winien urządzać więcej

każdej soboty z PKO., o czym uwiadomiano kasę PKO. zawsze na jeden dzień naprzód, tj. w piątek. Złodzieje, zabrawszy czeki i opatrzywszy je fałszywymi jak już wspomniano numerami i podpisami wypełnili każdy na kwotę 30 000 zł., uwiadamiając PKO., że Dyrekcja wyjątkowo w tym tygodniu będzie brać sumę 60 000 zł. wbrew zwyczajowi w piątek.

Spólnicy złodzieje a raczej dalsi członkowie szajki, bo tak prowadzą ślady i podejrzenia, zgłoszyszy się w PKO., pieniądze bez trudności otrzymali.

W ub. piątek Dyrekcja nie wiedząc o kradzieży, wysłała do PKO. po gotówkę autentyczne czeki i otrzymała odpowiedź, że stała porcja tygodniowa została już podjęta i że na razie konto Dyrekcji jest wyczerpane.

zebrań, o których przebiegu należy informować społeczeństwo.

Ludność tczewska zna p. Władczynę oddawna jako dobrą mówczynię i głosicielkę wielkich hasel. Lecz kiedy powierzano jej jakies czynności obowiązkowe, ona zawsze wywijała się brakiem czasu, zdrowia itd. Nie sztuka dawać rady innym i krytykować bezinteresowną i sumienną pracę innych, lecz sztuka i zasługa jest praca intensywna, praca wśród ludu i dla ludu. Niemniej p. prof. Koczur i ks. prof. Rydziewski znani są z pięknych słów, lecz nie z pracy społecznej.

Przystąpiono do wyboru zarządu na trzy lata. Wybrani zostali: ks. prof. Radziwiłł prezesem, p. dyr. Miaczyński wiceprezesem, p. prof. Rekowski sekretarzem, p. prof. Czarniecka, zast. sekretarza, p. Stefan Pawlikowski skarbnikiem, p. prof. Maresz bibliotekarzem, p. prof. Guziński p. prof. Koczur, p. prof. Dohnal i p. Grzankowski ławnikami. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp.: prof. Kasprowicz, dyr. Petrowicz i prof. dr. Majewski.

Uchwalono urządzić z dniem 1. 11. odczyty z przeżyciami i to w niedzielę o godz. 4 po poł. Do komisji wykładowej wybrani zostali pp.: ks. prof. Brocki, prof. Zmijewski, prof. Karpowicz, red. Tarczyński, prof. Władysław i Władczyna. Salę wybierze zarząd wraz z komisją wykładową.

Obrazy trwały blisko trzy godziny. Wyszowano różne hasła, plany i projekty. Ony to tylko nie był słomiany ogień. Kilka już bowiem razy zapoczątkowano „wielką pracę oświatową” w Tczewie, lecz po pewnym czasie zwijano chorągiewkę.

Być może, że słowa nowego zarządu T. C. L. nie będą płonemni, i że nowi działacze pójdą przedewszystkiem między lud, który tak bardzo łaknie zdrowej oświaty, zarówno w Tczewie jak i w powiecie tczewskim.

Chodzież.

Po wiecach przedwyborczych i samych wyborach miasto nasze wzburzone zostało wiadomością o targnięciu się na życie młodego kierownika tutejszego sklepu „Zgody” oficera rezerwy, p. Pałędzkiego. Powody nie są dostatecznie wyjaśnione. Człowiek to był gorącego serca, pragnął utrzymać ceny w normie — ale przejmował się nadmiernym trudnością, kula, skierowana w pierś, minęła jednak serce i jest nadzieja ocalenia młodzieńczego życia — które się zapomnielo, że jedną z cennych cnót żołnierskich jest cierpliwość.

— **Zużytkowanie u nas jagód leśnych.** Pisał niedawno „Dziennik” o wysiłkach magistratu miasta Budzyna, w osobie burmistrza p. Pituly, aby ludność ułatwić zbyt jagód leśnych w kraju i zagranicą. Jest i u nas człowiek, co się interesuje tą sprawą. Jagód w naszych stronach masa. Za dawniejszych czasów, biedniejsza ludność obecnie pogranicznych miejscowości, jak Byski, Jeziorki, Brodna, Żelgnowo, i t. d. miała dochody ze zbierania jagód — które szły do Pily i dalej. Ale dawniej za prawo zbierania płaciło się 20 fenigów, a dziś żądają 5 złotych. No, gdzie taka biedna jaka kobiecina zapłaci 5 złotych? Miejscowy naczelnik pocztowej agencji i właściciel sklepu p. Władysław Wełnic zaczął próbować wyrabiać wino z czernie-borówek.

Ugoda w procesie dyr. Kopacz przeciw prof. Męciszowi.

Naznaczona na poniedziałek, dn. 26 bm. przed Sądem Powiatowym w Wągrowcu rozprawa o zniewagę, wytoczoną przez dyr. wągrowieckiego seminarium nauczycielskiego Artura Kopacza przeciw prof. Męciszowi zakończyła się ugodą.

We wtorek, dnia 27 bm. odbyła się jednak rozprawa druga p. Kopacza przeciw ks. Gmerkowi, o której wyniku nie jesteśmy jeszcze przez naszego korespondenta powiadomieni.

Baczność!!!

Wzywamy niniejszem przedstawicieli Powstańców i Wojaków, Sokolów, Cyklistów i Harcerzy na posiedzenie, mające się odbyć w dniu 31 października (w sobotę) o godz. 7-mej wieczorem na górnej sali w „Ognisku“ (Jagiellońska 71), celem porozumienia się w sprawie utrzymania porządku na ulicach miasta w dniu 2 listopada (poniedziałek) podczas uroczystości, związanych z pogrzebem Nieznanego Żołnierza Polskiego!

Zarząd Konferencji Prezesów
m. Bydgoszczy.

Do rodziców dzieci szkół powszechnych.

Cała Europa zdemoralizowana i zbiedzona wskutek wojny wszechświatowej daży do odrodzenia przez uzdrowienie rasy. My Polacy nie powinniśmy pozostawać w tyle, a osiągniemy to tylko przez specjalną pieczę nad zdrowiem dziecka. Jednym z ważniejszych zabiegów około zachowania zdrowia jest zapobieganie chorobom przez utrzymanie w należytej czystości ciała (skóry) za pomocą kąpieli ciepłych raz na tydzień conajmniej. W Europie zachodniej ten zabieg dawno jest należycie oceniony; tak jest we Francji, we Włoszech, w Szwajcarii, w Niemczech i nawet w kraju azjatyckim w Japonii, bo we wszystkich tych państwach dzieci szkół powszechnych używają na szeroka skalę kąpieli w szkole.

Tymczasem w kraju również europejskim w Polsce wogóle, a w Bydgoszczy w szczególności spotykamy się z zacofaniem niewiarygodnym, a mianowicie: kierownictwu szkół powszechnych udało się po energicznych wysiłkach uruchomić łaźnię szkolną w postaci natrysków ciepłych, ale dzieci pod różnymi pozorami unikają korzystania z kąpieli szkolnych, choć wiele rodzin nie ma możności stosować tego zabiegu pod żadną postacią u siebie. Niechęć ta ugruntowana jest przypuszczalnie na niewłaściwym pojmowaniu, raczej na niedocenianiu znaczenia kąpieli dla zdrowia. Dla tego przytoczę niektóre popularne wiadomości o czynności skóry w organizmie ludzkim i podkreślę wpływy dodatnie kąpieli na zdrowie.

Skóra ludzka cała usiana jest bardzo licznymi otworami, przez które wydostają się na zewnątrz niepotrzebne i trujące odpady organiczne, wzywały gazowe w pewnym stopniu oraz tłuszcz z gruczołów tłuszczowych, potrzebny do zmiękczenia zewnętrznej warstwy skóry i włosów. Zewnętrzna warstwa skóry czyli naskórek niszczy się szybko, zluszcza się ustępując miejsca stałe odnawiającemu się naskórkowi. Warstwę zluszczonej czyli łupież z potem i tłuszczem usuwa się za pomocą mydła i wody. O ile kąpieli się nie używa czas dłuższy, łupież zmieszany z tłuszczem, potem, kurzem i zarazkami chorobotwórczymi ze środowiska otaczającego (z ubrań i powietrza) zatyka otwory gruczołów potowych i tłuszczowych i prowadzi do rozmaitych chorób jak: pryszczycyca, czysaki i nawet rozległe ropnie skóry; pasożyty skóry (wszawicy, świerzby i in.) chętnie się gnieźdzą na skórze brudno utrzymanej. Nadmienić jeszcze należy, że osobnik nie używający kąpieli przez czas dłuższy w większym stopniu zanieczyszcza powietrze, co się daje odczuć szczególnie w miejscach większego skupienia ludzi, jak to ma miejsce w szkole powszechnej.

Kąpiel ciepła z użyciem mydła zapobiega chorobom skóry, kąpiel hartuje, kąpiel odświeża organizm, kąpiel usuwa zmęczenie, kąpiel reguluje czynność serca, kąpiel jest niezbędnym warunkiem zdrowia, kąpiel jest leczniczym zabiegiem w wielu chorobach. Wobec wielostronnego zdrowotnego wpływu kąpieli rodzice, którym przedewszystkiem powinno chodzić o dobro najwyższe ich dzieci, o ich zdrowie, powinni zachęcać swe dzieci do korzystania z kąpieli szkolnych. Wiadomym jest, że przyszłość kraju należy do młodzieży, ale przedewszystkiem rodzice przyczyniają się do tego dążąc do wychowania silnego i zdrowego pokolenia.

Bydgoszcz, 26. X. 25.

Lekarz szkolny.

Wezwanie do społeczeństwa bydgoskiego i do wszystkich Towarzystw, zrzeszonych w Konferencji Prezesów.

W dniu 2 listopada b. r. w Warszawie odbędzie się uroczysty pogrzeb zwłok

Nieznanego Żołnierza Polskiego, poległego w walce za wolność Ojczyzny w latach 1918—1920.

Uroczyste złożenie zwłok do grobu w Stolicy Polski, będzie połączone z oddaniem hołdu Nieznanemu Bojownikowi za niepodległość przez delegację, które na ten dzień podążą do Warszawy ze swoimi sztafardami ze wszystkich krańców Rzeczypospolitej.

Niezależnie od uroczystości warszawskich we wszystkich miastach i miasteczkach całego państwa, gdzie tylko płynie w żyłach krew polska, będzie oddana zbiorowa cześć Nieznanemu Bohaterowi.

W Bydgoszczy w tym dniu (poniedziałek 2 listopada) stosownie do uzgodnionego z władzami programu, odbędzie się o godz. 9-tej rano w kościele Farnym

uroczyste nabożeństwo

za duszę Nieznanego Oswobodziciela Polski, na które wszystkie Towarzystwa i Związki, zrzeszone w Konferencji Prezesów, jak również i niezrzeszone winny przysłać swoje delegacje ze sztafardami.

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 28 października 1925 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w środę Szymona i Tadeusza.
Jutro w czwartek Narcyza.
Wschód słońca o godzinie 6.50.
Zachód słońca o godzinie 4.37.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 26 bm. do poniedziałku 2-go listopada br. mają dyżur nocny następujące apteki:

- 1) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska;
- 2) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.

26908) Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

Biblioteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19.

Biblioteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 9—3 po poł.
Sale Muzeum ze względu na wygodę publiczności są stale ogrzewane.

Teatr Miejski.

Dziś w środę po raz ostatni w tym sezonie arcydzieło J. Słowackiego „Balladyna“.

Jutro w czwartek świetnie grana przez cały zespół arcykawa sztuka Casselli „Śmierć na wakacjach“ z J. Krakowskim w roli tytułowej.

W piątek 30 bm. przedstawienie z powodu próby generalnej nie odbędzie się.

Najbliższa premiera Teatru Miejskiego w Bydgoszczy będzie arcydzieło polskiej literatury „Irydiona“ Z. Krasińskiego. Genjalne dzieło naszego wieszczka narodowego inscenizuje dyr. K. Benda, który zarazem po raz pierwszy da się usłyszeć publiczności bydgoskiej, kreując postać tytułowego bohatera. Wystawę dekoracyjną tej wspaniałej premjery powierzono p. R. Czaplickiemu, a udział w przedstawieniu weźmie cały niemal zespół naszego dramatu z pp. Lubińska, Wiesławska, Kozłowska, Lorenz, oraz pp. Strzeleckim, St. Morozowiczem, Skarżyńskim, Kosińskim, Rudnickim i Lenkiem w rolach głównych.

Teatr Popularny

(w ogrodzie Pałera).

Dziś w środę po raz 4 „Precz z mężczyznami“ znakomita Protopchwa w 3 aktach przez A. S.

Jutro w czwartek premiera głośnej sztuki Gabrieli Zapolskiej „Małka Schwarcenkopf“. Sztuka ta, wzięta z życia najbiedniejszej rodziny żydowskiej w Warszawie (z Nalewki) dotychczas nie grana w Bydgoszczy, z pewnością zainteresuje całe społeczeństwo. Zarząd Teatru Popularnego postanowił wystawić „Małkę“, aby dać możność zapoznania się tutejszej publiczności z tą sferą żydów, tak rzadko u nas spotykaną. Udział przyjmują: O. Weissowa, W. Skarżyńska, H. Sokółowska, J. Bogdanowicz, T. Ra-

packa, B. Mianowska, T. Pol, J. Cornobis, T. Morozowicz, R. Juraszek, St. Larewicz, St. Bystrzyński, Sydor, T. Owerko i inni.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni bydgoskiej p. N. Gieryna Plac Teatralny 3, tel 345. Teatr dobrze ograny.

Kostjumy z pracowni p. Wilczewskiego. Dekoracje H. Prage.

Zarząd Konferencji Prezesów miasta Bydgoszczy.

Dr. Jan Szymański, — inż. G. Bernaczek, — A. Zwierzchowski, — J. Góralewski, — S. Pałaszewski, — J. Cywiński, — Kałdowski, — Langner, — Trawiński.

— Z Towarzystwa Muzycznego. W tym roku Dzień Zaduszny, dzień poświęcony pamięci zmarłych, będzie w naszym mieście uczony, jak chyba w żadnym z innych miast państwa Polskiego, nie wyłączając nawet grodów stołecznych. Oto tu. Bydgoskie Tow. Muzyczne w podniosły ten dzień wykona symfoniczne arcydzieła światowej sławy, mianowicie Mozartowskie: „Requiem“ Dmol. Msza za zmarłych, na chóry solni i z pełną orkiestrą. Jest to chyba najgodniejszą sposobem uczczenia pamięci drogiego zmarłego, to też wyrażamy nadzieję, że w dniu tym, tj. poniedziałek wieczorem, sala Teatru Miejskiego zapełni się publicznością od dołu pod sam dach i po same brzoło. Nadzieje te są tem więcej uzasadnione, że partie solowe objęli artyści opery pomorskiej pp. Laskowski i Popiel, tudzież znane tutejsze śpiewaczki pp. Majewska i Klein-Mierzyńska.

— Miejski Instytut Kuzyczny. Dyrekcja Miejskiego Instytutu Muzycznego w Bydgoszczy komunikuje, że wobec otwarcia nowych klas, przyjmowani będą kandydaci do klas fortepjanu, śpiewu i skrzypiec, od 1. listopada. Dodatkowy egzamin dla tych kandydatów odbędzie się dnia 3. listopada o godz. 4—6. Zapisy przyjmuje kancelarja codziennie od 4—6.

— Tow. Powstańców i Wojaków — Macierz urzędza w sobotę, dnia 31 bm. w salach p. Bäckera przy ul. św. Trójcy wielką zabawę jesienną z programem bardzo urozmaiconym, na którą zaprasza jak najszersze sfery bydgoskiego obywatelstwa. Początek punktualnie o godzinie 7-mej wieczorem. Przygrywać będzie orkiestra własna.

— Zapisujemy się do „Alliance Française“. L'Alliance Française popiera rozwój stosunków intelektualnych polsko-francuskich, ułatwia kontakt ekonomiczny i społeczny, daży do zacieśniania węzłów tradycyjnej sympatii pomiędzy narodem polskim a francuskim, szerzy znajomość języka francuskiego, zapoznając z drugiej strony społeczeństwo francuskie ze zdrową narodową myślą polską.

Lokal Tow. w gimnazjum Kopernika na parterze obejmuje czytelną otwartą, dla członków codzienną od 6—8 wiecz.; liczne dzienniki i czasopisma francuskie, oraz bibliotekę, świeżo znacznie wzbogaconą, dającą sposobność pogłębiania znajomości języka i wspaniałej kultury francuskiej. Czasopisma i książki można wypożyczać do domu bezpłatnie.

Składka członka wynosi 4 zł. kwartalnie względnie 1 zł. 34 gr. miesięcznie.

— O samopomoc. Komitet organizacyjny wzywa wszystkich robotników cegielnianych, aby stawili się w dniu 8 listopada br. o godzinie 3-ciej po poł. do Ogniska na zebranie, na którym ma być utworzone Towarzystwo Pracowników Cegielnianych, mające za zadanie stworzenie samopomocy społecznej.

Ponieważ nie rozchodzi się tu o sprawy polityczne, ale jedynie o to, ażeby wspólnymi siłami zwyciężyć obecne trudne warunki życiowe, więc też jest obowiązkiem każdego zdrowo myślącego robotnika, przybyć na to zebranie i złożyć dowód swej solidarności, której tak wszędzie brakuje. Nie bądźcie opieszalymi i nie czekajcie, aby wam ktokolwiek dopomógł. Jedynie sami możecie sobie być poprawić.

Organizatorzy.

— Czwarty wykład publiczny z dziedziny gospodarczej wygłosi w Liceum Handlowym w najbliższy piątek p. Stan. Woda, dyrektor tut. Oddziału Banku Polskiego. Tematem wykładu będzie wartość pieniądza i banki emisyjne.

— Dlaczego? Przed kilku dniami ogłoszone było rozporządzenie p. ministra skarbu, że zapłaty w sprzedaży detalicznej nie będą podwyższone, natomiast nastąpi zwyczajka w sprzedaży hurtowej, która nie odbije się na sprzedaży detalicznej. Tymczasem dzieje się inaczej. Mimo rozporządzenia p. ministra skarbu, niektórzy sprzedawcy żądają za pudełeczko zapatek 6 groszy, zamiast ceny dawniejszej 5 groszy. Dlaczego?

— Siedlisko zarazy w śródmieściu. Przed kilku tygodniami otworzył nieznaną osobnik przy ulicy Pod Blankami na gruncie „Łoży“ hurtownie starych szmat, żelastwa itp. odpadków. Szmaty te leżą celem przesortowania ich czy też suszenia na podwórzu rozrzucone, wydzielając przy tem zapachy bardzo cuchnące. Zwracamy miarodajnym władzom sanitarnym uwagę na ten rozsadnik zarazków, znajdujący się w najruchliwszym punkcie miasta, z założonym wbrew przepisom „Rozporządzenia o handlu szmatami“ itd., ogłoszonym w Orędowniku Miejskim nr. 9. br.

— O połączenie tramwajowe. Mieszkańcy Wilczaka, zdążający rano pierwszym tramwajem do zajęć, uskarżają się, że nie mają natychmiastowego połączenia na rozjeździe św. Trójcy i Kordeckiego z tramwajem z Okola, który w międzyczasie przejeżdża wcześniej a na następny wóz trzeba czekać kilka minut, aby dostać się na Poznańską, Wełniany Rynek, Nowy Rynek, Podgórną i Długą. Czyżby więc nie można było skomunikować ściślej przesiadki na tym rozjeździe z pierwszego wozu rannego z Nakielskiej na tramwaj dworcowy w stronę Wełnianego Rynku? Prosimy zarząd tramwajów wziąć tę bagatelkę pod uwagę.

— Z targu. Na targu dzisiejszym notowano następujące ceny: gęsi żywe 8—14 zł. sztuka, bite 1.30—1.80 funt, masło 2—2.30, jaja 3.00 zł. mendeł, kapusta 5—15 gr. funt, marchew 10 gr., buraki 10 gr., cebula 10 gr., jabłka 25—35 gr., gruszkki suszone 40 gr. funt.

— Podziękowanie. W spisie szlachetnych ofiarodawców, którzy złożyli na Wentę, odbyła dnia 4. bm., na rzecz Ociemniałego Żołnierza dary w naturze, nie wymieniono przez nieuwagę następujących dobrodziejów naszych: pp. Gonczewicz, Grey, Behrendt, Kęncer, Zakrzewski, Majewska, Matuszakowa i Janowska. I tym szlachetnym ofiarodawcom składamy z tego miejsca nasze najserdeczniejsze „Bóg zapłać“.

Bydgoszcz, dnia 22. 10. 1925.

ul. Krasińskiego 5.

Cz. Perzyński,

przewodniczący.

L. Lepczyński,

sekretarz.

Kronika policyjna.

— Aresztowania. Nocy ub. policja śledcza aresztowała 2 złodziei i 4 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-objazdowych.

— Ujęcie czarna. Poszukiwany od kilkumiesięci do czasu Leon Smarzyk został ujęty wczoraj przez policję śledczą.

— Za uchylene się od służby wojskowej policja śledcza aresztowała Ignacego Wrześniewskiego z Bydgoszczy.

— Przybłąkana koza i pies. W Miejskim Urzędzie Policyjnym zgłoszono przybłąkaną kozę (czarno-brązową bez rogów) i psa nierasowego. Prawo własności należy zgłosić w wyżej wymienionym urzędzie przy ul. Grodzkiej nr. 32, pokój nr. 10.

— Zgłoszony przedmiot znaleziony. W Miejskim Urzędzie Policyjnym zgłoszono znalezioną deskę (surową długości 3¼ mtr.) Prawo własności należy zgłosić w wyżej wymienionym urzędzie przy ul. Grodzkiej 32, pokój 10.

Program w kinach.

— „Dawid i Goljat“ dziś ukaże się na ekranie kina Marysiewka po raz ostatni. Ołbrzymi ten obraz z czasów biblijnych cieszył się powodzeniem, więc kto zaniedbał odwiedzenia Marysiewki, niech jeszcze pospieszy na ostatnie dwa przedstawienia.

— Na gorącym uczynku“. Wytwórny, o erotycznym podłożu komedjo-dramat w 7 aktach. Główni wykonawcy ról: Holmes Herbert i Lois Wilson. A oto treść właściwa: Phil Franklin kocha swą żonę, nie umie jednak postępować z nią po męsku, Mary Franklin kocha również swego męża, żąda jednak, aby małżonek nie był chwytliwym i niezdęcydowaną figurą. Ostatecznie żadnych innych poważniejszych różnic między tym małżeństwem nie było ani nieporozumień, gdyby nie ten „trzeci“ — przyjaciel domu, który chciał się przyczynić do zgody trwałszej młodych ludzi i wywołuje przez swą nieznajomość kobiet zatarg małżeński, który gdyby nie silna miłość, mógłby się skończyć ostatecznym zerwaniem ślubów. Kończy się jednak szczęśliwie. Jeżeli jeszcze chodzi o to tego filmu, to jest naprawdę barwnym, można się o tem przekonać już dzisiaj w kinie Kristal, gdzie obok tej sztuki wyświetlana jest wesoła komedja w 2 aktach pt. „Czekoladowy posterunkowy“ czyli „Lepiej spać w domu“. Niezależnie od tego aktualności ze świata. Program bardzo bogaty.

Z sali sądowej.

Niesamowity warjat.

Niezwykły oszust, udający warjata zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych. Był nim Aleksander Trzciniński, karany za oszustwo w roku 1919, jednym rokiem więzienia, tegoż roku wyrokiem sądu doradczego za oszustwo na 9 miesięcy więzienia i w roku 1922 ukarany został za oszustwo 5-letnim ciężkim więzieniem. Snać oszustwo to zawadowe złucie Trzcinińskiego.

Przybył on do Bydgoszczy w roku 1924 i rozpoczął proceder. Złożył ofertę Gustawowi Lejczykowi, jako dyrektor majątku Myślicinek Józef Zborowski na sprzedaż 500 centnarów owsa i 100 centnarów grochu. Oferta dla Lejczyka była dogodna, zawładł więc Zborowski, że zgadza się na jego warunki. Zborowski recte Trzciniński, zakończył trans. z Lejczką, w ten sposób, że wiadomości go listami o wysyłce transportu pod adresem jego w Mikołowie (Górny Śląsk). Należność miała być pobrana na miejscu, za okazaniem wotnika a przewiezienie go i pieniądze podnieśli p. Nowak. Zborowski w tym celu sfalszował wotnik listu przewozowego podrabiając pieczęcie kolei państwowych i podpisy urzędników. Przypadkowo tylko oszustwo wykryto i niewypłacono oszustowi pieniędzy.

Gdy ten oszukańczy zamiar nie udał się Zborowskiemu, zaczął on robić inne kombinacje. Zgłaszał się do firm i przedstawiał się jako urzędnik kolejowy Zborowski; przedstawiał przy tem zaświadczenie Związku Inwalidów i wezwanie z Izby Skarbowej w Poznaniu do podjęcia zaległej renty inwalidzkiej w kwocie 1500 złotych.

Rzecz naturalna, że łatwowiernych znalazł. Od firmy Leon May pobrał na weksel materiał na ubranie za 93 zł. Od Larowskiego 2 pary bucików wartości 50 zł; Klimka 1 parę trzewików wartości 45 zł; Duszyńskiego materiał na 2 ubrania wartości 240 zł. Pozatem padł jeszcze ofiarą oszustwa: Ferber, Drzazga (kanapę skórzaną wartości 550 zł), Kutschka, Caliński, Starzyński, Kalitowski i Radtke.

Razem popełnił oszustw 11. Aresztowany przez policję przyznał się do winy. Wymagal się wówczas, że skłoniło go do tego trudne położenie w jakim się znalazł.

Na rozprawę powołano w charakterze eksperta dr. psychiatrę Prussa, gdyż oskarżony Trzciniński udaje warjata.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpił Trybunał do badania oskarżonego.

Wyraził on ogromne zdziwienie, że znalazł się przed sądem, przecież prosił on o zebranie rzeczoznawców którym mógłby zaprodukować „wikłuste serce”. Miałem ogromny majątek — twierdzi oskarżony — lecz straciłem go na wynajęci. Wrogowie w Poznaniu ścigali mnie więc zmuszony byłem wyjechać do Bydgoszczy, by drogą kwesty zbierać odpowiednie fundusze. Każdy rozsądny człowiek wie, że gdy serce błąd przestaje człowiek umiera. Stworzyłem morder, który serce poruszał będzie stała.

Na zwróconą uwagę przez p. przewodniczącego, że jest przed sądem i winien mówić do rzeczy — rzucił się, pytając, kto śmiał go aresztować.

Przewodniczący: pan prokurator kazał pana aresztować za oszustwo.

Oskarżony: kto ma moc mnie zamykać, ja jestem wyższy od prokuratora. Gdy mu nie wstać w motory — umrze. Chcicie ze mnie zrobić warjata, ale ja się nie dam, a zwracając się do dr. Prussa podniosłem głosem mówię: to jest mój wróg jak i wszyscy lekarze.

Trybunał przystąpił do badania świadków.

Świadek Leon May: Oskarżony przedstawił się jako Zborowski, urzędnik kolejowy, przedstawił legitymację i zaświadczenie Izby Skarbowej w Poznaniu, że ma do otrzymania zaległą rentę. Trzciniński przerywa, tak dobrze mówi o moich wynalazkach. Przewodniczący przywołuje go do porządku. Świadek May zmaże dalej, że oskarżony Trzciniński był zupełnie normalny, rozprawił w sposób całkiem rzeczowy.

Przewodniczący: Czy oskarżony przyznaje się do wystawienia weksli z podpisem Józef Zborowski i wzięcie materiału na ubranie?

Oskarżony: ja w togach chodzę, a nie w ubranu, ten pan dał mi na wynalazek a nie materiał. Cieszy mi się to, że mówi prawdę.

Świadek May stwierdza, że oskarżony Trzciniński w policji przyznał się do winy.

Świadek Stanisław Drezga, zeznał w ten sposób co świadek May, pokazywał legitymację na nazwisko Zborowskiego, więc świadek jako inwalidzie zawierzył sprzedać kanapę za 550 zł. na weksel krótkoterminowy. Kanapę tę sprzedał oskarżony p. Kulpie, kierownikowi restauracji „pod Orłem”.

Oskarżony przerywa. Wszystko w porządku. Przyjdzie drugi sąd, będzie lepiej. A moje nogi gdzie są, kto mi je uciął?

Przewodniczący odbiera / przysięgę od dr. Prussa i prosi o wydanie orzeczenia. Przedtem dr. Pruss bada oskarżonego.

Dr. Pruss: Z czego się składa pański aparat? Oskarżony: A pan inżynier, mój obrońca; aparat z aluminium. Jestem genjuszem.

Dr. Pruss: Czy skończył pan jakie szkoły?

Oskarżony: Rozmaite. Byłem u Dantego, Nerona, Schekspira i Marchoneta.

Dr. Pruss: A czy zna ich pan? Oskarżony: Oni jeszcze żyją. Spogląda na zegar; oni zaraz przyjdą. Od nich nauczyłem się tej idei serca wikłustego.

Dr. Pruss po zbadaniu, zwraca się do Trybunału przedstawiając swoje spostrzeżenia. Stwierdza, że oskarżony jest w 95% symulantem. Wnosi o odroczenie rozprawy i odesłanie Trzcinińskiego do zakładu celem zbadania.

Oskarżony: Robicie warjata ze mnie nie wzmieście mnie stąd.

Trybunał po naradzie postanowił sprawę odroczyć i przesać oskarżonego do Dziekanki, a zwracając się do Trzcinińskiego przewodniczący zaznaczył, że będzie odesłany do zakładu, gdzie pracować będzie dalej nad swym wynalazkiem.

Oskarżony Trzciniński dziękuje i kłania się sądowni.

Z sądu pokoju.

— Kogo i za co ukarano? W dniach 16 i 27 bm. skazał Sąd Pokoju w Bydgoszczy następujące osoby za różne przestępstwa:

Marja Romińska, z Wyrzyska, na 6 miesięcy więzienia za kradzież zegarka; Marja Skaj-

dowa, z Bydgoszczy na 7 dni więzienia za oszczerstwo i zniewagę urzędników; Jan Janowski z Bydgoszczy na 3 miesiące więzienia za ciężki uraz cielesny zadany załaznemi grabiami; Edward Bachner z Bydgoszczy na 150 zł grzywny za pobieranie nadmiernego procentu od wypożyczonych pieniędzy; Stanisław Antoniuk z Bydgoszczy na 1 dzień więzienia za kradzież butelki „czystej”; Zofia Marczyńska z Bydgoszczy na 4 dni więzienia za kradzież lustra, firanki i pary butelek; Władysław Krajczyński z Bydgoszczy na 3 miesiące więzienia za sprzeniewierzenie roweru i oszustwo; Józef Kuberski Karol Kubernik, Julian Vess i Franciszek Koruska z Bydgoszczy pierwszy 7 dni, drugi, trzeci i czwarty po 3 dni więzienia za kradzież drzewa; Wincenty Wojciechowski z Poznania na 2 miesiące więzienia za kradzież 2 świń; Maks Erdmann z Bydgoszczy na 1 tydzień więzienia za sprzeniewierzenie 12 zł; Piotr Bilawski z Goczarzewa na 3 dni więzienia lub 15 zł. za kradzież roweru; Jan Bogusławski z Bydgoszczy na 2 miesiące więzienia za kradzież różnych rzeczy; Kazimierz Siemiński z Bydgoszczy na 1 dzień więzienia za kradzież owoców; Marja Romińska z Bydgoszczy na 2 miesiące więzienia za kradzież kołnierza futrzanego.

W sprawie Steigera coraz większy chaos.

Nowe a ciekawe wnioski obrony. — Sfery ukraińskie pragną zasądzenia Steigera na śmierć. — Potem dopiero chcą wyjawić prawdziwych sprawców zamachu.

Lwów, 27. 10. PAT. Na dzisiejszej rozprawie przeciwko Steigerowi postawił obrońca dr. Rosenkranz cały szereg wniosków o przesłuchaniu świadków na rozmaite okoliczności, a mianowicie na to, że bomba została rzucona z okna kawiarni „De la Paix”, że Steiger w chwili aresztowania twierdził, że jest niewinny, że Pasternakówna nie zeznała stanowczo, jakoby poznała Steigera, dalej, że świadkom tym jest wiadomo, że inni są sprawcami zamachu. Obrońca dr. Ringel podał świadków dla zbadania motywów procesu, a mianowicie, że oskarżony był wychowywany w środowisku, gdzie nie istniały przekonania rewolucyjne i sam nie miał powodów do niezadowolnienia, bo życie płynęło mu pomyślnie. Dalej obrońca dr. Ringel przedstawił wniosek o powołanie szeregu świadków na okoliczność, że kasa żydowska przyjmowała p. Prezydenta entuzjastycznie, a mianowicie świadectwa posłów Frostiga i Sommersteina, dalej powołuje się na panów wice ministrów Bertoniego i Siennickiego oraz szefa kancelarii cywilnej p. Lenca, na okoliczność, że władze cywilne nie były zadowolone ze śledztwa policyjnego, dalej na świadka p. Jana Szczerbińskiego, byłego szefa biura prasowego, który na 7 dni przed przybyciem p. Prezydenta przestrzegał szefa kancelarii p. Lenca i byłego ministra p. Hübnera o zamierzonych we Lwowie krwawych demonstracjach na dzień przyjazdu p. Prezydenta. Dalej zażądał dr. Ringel, był właściwe instancje zwróciły się do rządu pruskiego o akta Olzsańskiego z Berlina, celem stwierdzenia, że oficerowie armii ukraińskiej, zamieszkali w Berlinie, potwierdzili, przed sferami żydowskimi i żydowskimi dziennikarzami, iż mają fotografie sprawców zamachu, jednak nie wyjawia tego, gdyż pragną, aby Steiger został skazany na śmierć, a oni potem

ogłoszą światu, jakie to sądy istnieją w Polsce.

Lwów, 27. 10. PAT. W dalszym ciągu dzisiejszej rozprawy w odpowiedzi na wywody obrońców zabrał głos prokurator Hryniewiecki. Prokurator przychylił się do wniosków obrony nowolania tych świadków, którzy mają stwierdzić, jakim jest stan faktyczny, a mianowicie, że widzieli właściwych sprawców, musi jednak stanąć na stanowisku odrzucenia innych wniosków, które są dla sprawy obojętne, godzi się również na zbadanie sprawy Olzsańskiego i ze swej strony stawia wniosek o przesłuchanie Pasternakówny, która ma zeznać, że powołana przez obrońców pułkownika Harniszowa, która miała stwierdzić, że bomba spadła z drugiego piętra kawiarni „De la Paix”, spotkawszy przed kilku miesiącami Pasternakównę robiła jej wyrzuty, że zeznała przeciwko Steigerowi, dodając, że lepiej było udawać, że się nic nie widziało. Prokurator zażądał dalej powołania nowego świadka Wychowiaka, czy też Wachowiaka ze Sambora, który w liście, adresowanym do sądu, podał, że był świadkiem zamachu i widział, że sprawca jest Steiger. Na tem o godz. 2-giej trybunał przerwał rozprawę do czwartku do godz. 9 rano. Jutro rozprawy nie będzie, gdyż trybunał będzie załatwiał wnioski, postawione przez prokuratora i obronę.

Foznań, 27. 10. PAT. Dzienniki doniosły, jakoby do prokuratorji lwowskiej wpłynął w sobotę dn. 24 bm. list wicemarszałka Senatu ks. Stychla w sprawie zamachu Steigera. Należy stwierdzić, że ks. wicemarszałek Stychel o rzekomym swym liście dowiedział sięz gazet i dopiero 26 bm. wieczorem wystosował do prokuratorji lwowskiej odpowiednie pismo z wyjaśnieniem.

Komu należy udzielić pomocy.

Swego czasu pisaliśmy w art. pt. „Ofiarom obowiązku”, w którym wskazaliśmy, że społeczeństwo winno szczególnie pamiętać o sierotach i wdowach po tych, którzy stali się ofiarami swego obowiązku. Niema dnia, aby telegramy nie doniosły o zabiciu lub skrytobójczym zamordowaniu przez bandytów funkcjonariusza policyjnego. Padają oni zazwyczaj ofiarami swego obowiązku przeważnie na krosach, gdzie mamy do czynienia z naszymi śmiertelnymi wrogami. Powiększając szeregi bohaterów, giną oni na swych posterunkach bez rozgłosu i chwaly wojennej, bez serdecznych nekrologów i — niestety — bez tej sympatii społeczeństwa, jaka zwykła towarzyszyć żołnierzom ginącym na polu bitwy. Najboleśniejszym jest to, że pozostawione przez nich nieopatrzone rodziny skarżą państwa z powodu trudności finansowych traktując je po macoszemu, a jeszcze gorzej pozostałe po nich wdowy i sieroty. Aby jednak ulżyć ich

niedoli, w ciągu roku powstaje wydawnictwo pt. „Ofiarom obowiązku”, poświęcone pamięci poległych funkcjonariuszów policyjnych, a którego dochód pomnaża fundusz zapomogowy dla wdów i sierot po nich. Wspomóż to wydawnictwo jest świętym obowiązkiem każdego dobrego obywatela.

Obecnie przybyła do Bydgoszczy p. Irena Achelkoci, która z polecenia Główniej Komendy Policji Państwowej w Warszawie organizuje specjalne agendy do rozprowadzania „Albumów pieśni żołnierza polskiego” we wszystkich miastach obu województw zachodniej Polski. W Bydgoszczy rozprowadzać te albumy będzie p. Anna Isajewa (ul. Kościuszki 24). Cały zebrany fundusz przeznaczony zostanie na „Policyjny Dom Zdrowia” w Toruniu, gdzie mają przytułek i pomoc tak materialną, jak i moralną wdowy i sieroty po poległych policjantach. Nie godzi się nikomu, aby odmawiał kupna takiego „Albumu pieśni”, bowiem powinien on znajdować się w każdej rodzinie polskiej, gdzie tylko duch

partryjotyzmu i miłość bliźniego panuje. Z tych groszy, złożonych nie zadarmo, zostanie otarta nie jedna łza wdowy z kilkogięmi dziećmi malych, pozostających w skrajnej nędzy i bez opieki, sierot po obrońcach Ładu, spokoju i bezpieczeństwa publicznego. Niechaj nasz apel pobudzi ludzi dobrych do ofiarności, nie pozostanie bez echa w jak najszerzszych kołach naszych Czytelników, którzy już nie raz okazali swą dobrą wolę i pomoc, gdzie nachodziła potrzeba.

— „Chlo Parisien” jest firma, która posiadając doskonałą pracownię sukien damskich, przyjmuje zamówienia wchodzące w zakres karbowania i plisowania. Pracownia, raszczytała już mana, miesiąc się przy ul. Gdańskiej 157.

— Bi — Bi — Eo ma obecnie wybitne sily kabaretowe, to też cieszy się nie zią frekwencją. Gości — jak w niektóre dni — jest przepięknie. Wspomnieć tu należy o zdolnych silech artystycznych jak: pp. Odrobińskim i kupieckim, Czaraskiej — dobrej śpiewaczce, Tarnowskiej — tancerki oryginalnej w stroju narodowym i Rewiczównie-Narkiewicz — tancerce klasycznej i charakterystycznej, cieszącej się niebywałym powodzeniem, która swymi występami bawi gości wyśmienicie. Szczególnie podoba się wszystkim taniec hiszpański, który artystka wykonuje z prawdziwie hiszpańskim temperamentem. Huragany oklasków świadczą dobitnie o jej powodzeniu.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

27206a) K. S. „Korona” przy Zw. Podof. Rea. Zebranie informacyjne odbędzie się w sobotę 31 bm. o godz. 7-iej (punktualnie) w lokalu „Ognisko”. Na porządku obrad sprawy bardzo ważne, wobec czego stawienie się wszystkich członków konieczne. Prezes.

27207a) Sokół Bydgoszcz I urzędza we wtorek dnia 3 listopada o godz. 7 i pół uroczyste posiedzenie, połączone z skromną kolacją w salach Patzera. Na tem posiedzeniu będą obecni p. gen. Thomme i p. prezydent Śliwiński. Wszyscy, którzy chcą brać udział w tej uroczystości są proszeni o zgłoszenie się do soboty u drh. Ziółkiewicza róg Sienkiewicza i Śniadeckich.

Dr. Kantak, przewodniczący. 27177a) Tow. Kupców Detalistów. Na nowy transport cukru oraz na cukier pudrowy i cukier w kostkach zbiera się akcyza w czwartek w mianych miejscach. Zarząd.

Bacznosc mlynarna. Zebranie filji młynarskiej Chrz. Z. Z. nie odbędzie się 1 listopada, lecz dopiero 8-go, na co się Sma. Członkom zwraca uwagę. Zarząd.

Zebranie filji Kibel Chrz. Z. Z. odbędzie się w niedzielę, dnia 1 listopada o godz. 2 po poł. na sali Ogniska ul. Jagiellońska 71. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, zatem pracownicy i pracownice gramjainie stawie się powinni.

27242a) K. S. „Polonia” — Bydgoszcz. Podajemy do wiadomości, że ćwiczenia dla członków naszego klubu odbywać się będą w miejskiej sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego nr. 6 regularnie co poniedziałek od godz. 5-7 i w środę od 7-9-jej wiecz. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

27209a) Sokół Bydgoszcz V Okole — Wilczak. Zebranie zarządu i kierowników oddziałów odbędzie się w środę dnia 28 bm. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu p. Kaubego (IV floor). Z powodu bardzo ważnych spraw, komplet konieczny. Skutecki, prezes.

27209a) Związek Pracowników Kupieckich. W środę dnia 28 bm. o godz. 8-mej wieczorem w hotelu Lenigina schadzka koleżeńka. Wstęp tylko dla członków. O liczne przybycie proszą. Zarząd.

27246a) Tow. Terminatorów przy kościele św. Trójcy. Zebranie zarządu obu oddziałów w środę, o godz. 7.45 w biurze przy kościele. Dla ważności spraw wszyscy członkowie zarządu winni się stawieć bez wyjątku. Prezes.

27261a) Bacznosc Tow. Czelażki. Plenarne posiedzenie w środę 28 bm. wyjątkowo o godz. 8. O liczne przybycie proszą. Zarząd.

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 29 października br. o godzinie 12-tej w południe sprzedawać się będzie przy ul. Nakleńskiej 65 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujący przedmiot:

jedną szafę żelazną.

Powyższy przedmiot można obejrzeć godzinę przed licytacją.

Bydgoszcz, dnia 26 października 1925 r.

Oddział Egzekucyjny przy Magistracie miasta Bydgoszczy. 27230) (—) Wache, Rada Miejska.

W rolach głównych: **Holmes Herberci — Lem Wilson**

Tylko dla dorosłych!

Jako Nadprogram: „Czekoladowy posterunko wy” i „Lepiej spać w domu” — komedia w 2 akt. „Nowości z całego świata”, (27237

Kino
Kryształ
Dziś w Brodę
Dremjera!

Wytwornie pikantny i drastyczny komedjo-dramat w 7 aktach, odsłaniający tajemnicę sypialni małżeńskiej i zrywający zasłonę z buduaru pięknej kobiety p. t.:

„In flagranti” czyli „Na gorącym uczynku”



DZIAŁ GOSPODARCZY.



O możliwościach powiększenia obrotu pieniężnego.

V.

Podany zarys projektu wyświetla w stopniu wystarczającym główne podstawy organizacji i funkcjonowania W. Z. K. H.; projektowanie jakichbyś szczegółów byłoby oczywiście przedwczesnym. W porównaniu z poprzednio orzeczoną projektem, opartym na zagranicznych pożyczkach, projekt niniejszy posiada poważną przewagę stron dodatnich, mianowicie: osiąga się poprawę finansów państwa i zaspokojenie głodu pieniężnego za pomocą sił własnych, skutkiem czego uniezależnia się stan gospodarki kraju od łaski lub niełaski kapitału zagranicznego; unika się wypłaty temu kapitałowi grubego haraczu za otrzymaną subwencję i zaoszczędza się w ten sposób całą sumę tego haraczu, który pozostaje w kraju; zmniejsza się w znacznym stopniu wysokość stopy procentowej kredytu hipotecznego, a w następstwie i wszelkiego innego kredytu; znacznie się upraszcza proceder organizacyjny i unika się straty czasu i wydatków na pertraktacje o pożyczki zagraniczne. Ewentualny zarzut wprowadzenia dwuwalutowości, — dwóch form znaków pieniężnych, — bonów W. Z. K. H. obok kursujących już banknotów Banku Polskiego byłby w swej istocie zupełnie bezpodstawnym, jak również bezpodstawnym byłby zarzut możliwości wahań kursowych bonów w stosunku do biletów Banku Polskiego.

Zarysy sposobów radykalnej naprawy naszej obecnej sytuacji finansowej podane są w niniejszej rozprawie w postaci rzec można, półfabrykatów, które zaniem zostaną doprowadzone do stanu, umożliwiającego ich użytkowanie, będą musiały przejść przez próbę ognio-wa fachowej krytyki i wytrzymać naciśk zarzutów ze strony czynników, zasadniczo niechętnych dla wszelkich poczynań, nie pochodzących ze źródła ich własnej inicjatywy.

Nie przesadzając zatem zgóry wyników oceny, która przypadnie w udziale podanych poprzednio projektów ze strony sfer kompetentnych i miarodajnych, musimy jednak tu jeszcze raz zaznaczyć że nie tylko z punktu widzenia naprawy naszej obecnej fatalnej sytuacji finansowej i gospodarczej, ale i dalej sięgającej perspektywy przyszłych warunków rozwoju naszego życia gospodarczego, naszego bytu państwowego, oraz naszego stanowiska wśród narodów kulturalnych, powinniśmy rozwinąć w najbliższym okresie spotęgowaną we wspólnym wysiłku energię czynu, skierowaną ku stworzeniu z własnych naszych zasobów niezbędnych nam kapitałów obrotowych. Zasadniczo biorąc, całe zagadnienie naszego radykalnego uzdrowienia finansowego sprowadza się w istocie rzeczy do wydzielenia z posiadanej obecnie ogólnej majątku narodowego, obliczonego na 88 z górą miliardów zł, niewielej jednej czterdziestej części na utworzenie ruchomego kapitału obrotowego w postaci znaków pieniężnych. Projekt utworzenia Wszechpolskiego Zrzeszenia Związków Wzajemnego Kredytu Hipotecznego przedstawia się zasadniczo rozstrzygającym bez reszty powyższe zagadnienie. Zrealizowanie tego projektu, lub też innego analogicznego, zależy wyłącznie od dobrej woli i chęci uzgodnienia swych prywatnych interesów z interesem ogólnym ze strony najwięcej wpływowych kół społecznych. Istotnie więc stoimy wobec alternatywy: — albo, w razie aktywnego poparcia ze strony czynników decydujących, wstąpimy na drogę radykalnej naprawy swego bytu gospodarczego za pomocą akcji, zakrojonej na szeroką miarę zdecydowanej i szybkiej, a opartej li tylko o własne zasoby majątkowe kraju, albo będziemy w dalszym ciągu kroczyli drogą półśrodków, drobnych pożyczek zagranicznych, mrowczej pracy i drobiazgowości oszczędności, mając w perspektywie, stosownie do oświadczenia p. Premiera Grabskiego, nadzieję przywrócenia za 25 lat kapitału, posiadanego przed woj-

na, jeżeli zreszta nie stana na przeszkodzie jakieś nieprzewidziane niepomysłności w postaci nieureduzowanych, komplikacji politycznej etc.

W pierwszym wypadku niewątpliwie stana w poprzek drogi nie łatwe do zwalczania przeszkody i sprzeczności, niejedną zgrzyt zębów się odezwie i niejedną pięść się zaciśnie w bezsilnej złości, ale w ostatecznym rezultacie będzie raz na zawsze osiągnięta istotna niepodległość państwa, bo nie tylko polityczna, ale i ekonomiczna, a razem będzie złożony obec światła najwymowniejszy dowód naszej dojrzałości państwowotwórczej, solidarności społecznej i ogólnej težyzny naszego ducha narodowego.

W drugim wypadku — nasi „przyjaciele“ zagraniczni będą raczyli nas w dalszym ciągu swą protekcyjną uśmiechniętą uprzejmością i również w dalszym ciągu będą strzygli wełnę haraczy ze skrepowanego przez swą biedę kraju naszego. Wewnątrz kraju będzie my nadal zmuszeni do kurczenia się i powściągnięcia wszelkich zapędów, zdążających do przyspieszenia tempa rozwoju naszego życia gospodarczego i realizacji wszelkich nowych poczynań, a więc coraz dalej będziemy pozostawali w tyle od szybko zdążającego naprzód postępu zagranicznego, na zewnątrz zaś — zarejestrujemy przed światem istotne „testimonium pauperitatis“ naszego ducha twórczości i naszych zdolności organizacyjnych. Wybór jednej z tych dwóch dróg jest całkowicie w rękę naszych warstw wpływowych i czynników decydujących, na te więc warstwy i czynniki spada cały ciężar odpowiedzialności moralnej za dalsze losy naszych warunków finansowych, za przyszłość całokształtu naszego życia gospodarczego i za przyszłość naszego stanowiska państwowego pośród narodów.

J. Zgierski.

Spółdzielnie kredytowe a oszczędności.

„Narody, które nie umieją pracować i oszczędzać, gina“.

Słowa te nasuwają się każdemu oboznanemu z dzisiejszym stanem ruchu oszczędnościowego w naszych spółdzielniach, kasach przeczności, bankach ludowych i t. d. Zwłaszcza te ostatnie, które niegdyś stanowiły ośrodek wszelkiego handlu i przemysłu polskiego pod zaborem pruskim, w których obywatelstwo polskie złożyło owe kapitały, przyczynając się tem do coraz większego rozwoju polskiego przemysłu w Poznańskim i na Pomorzu, dziś silnie odczuwają brak wkładów oszczędnościowych. Lecz nietylko, że po dewaluacji marki polskiej i tworzeniu stałej waluty ruch oszczędnościowy znikł prawie zupełnie, ale bankom ludowym z strony dawnych deponentów często zarzucono niesprawiedliwe postępowanie w przerahowaniu wkładów markowych. Zarzuty te, są jednak jedynym powodem dzisiejszego zastój w ruchu oszczędnościowym. Banki spółdzielcze znajdują się jednak w tej samej sytuacji co ich deponenti, gdyż ulokowały swe kapitały w poważnych przedsiębiorstwach polskich, udzielały kredytu drobnemu kupiectwu polskiemu, udzielały długoterminowe pożyczki zwłaszcza biedniejszemu rolnikowi polskiemu i mają obecnie do swych dłużników również tylko pretensję zdewaluowane upadkiem marki polskiej do śmiesznych sum.

Ten zastój w ruchu oszczędnościowym uniemożliwia zupełn. udzielanie pożyczek długoterminowych, tak niezbędnych dla uzdrowienia życia gospodarczego, gdyż kredyty takie mogą być oparte jedynie na kapitałach, złożonych z terminem dłuższym. Społeczeństwo powinno więc zrozumieć znaczenie i potrzebę wzmaganą się ruchu oszczędnościowego. Z trwogą czytamy o coraz nowych postępowaniach upadłościowych, i to nieraz bardzo poważnych firm, spowodowanych tylko niemożliwością spłat pożyczek krótkoterminowych. Coraz więcej przedsiębiorstw, w podobnych warunkach nie będących, nie jest w stanie utrzymać się i zwalnia

zastępy robotników. Jedynie długoterminowe pożyczki mogą poprawić sytuację, i do możności udzielania takowych w niemalej mierze przyczyniłoby się wzmocnienie się ruchu oszczędnościowego.

Wreszcie co do pewności depozytów, złożonych w bankach, a zwłaszcza w spółdzielniach z nieograniczoną poręką, nie może być obawy. Ostatnie upadki instytucji takich jak Bank dla Handlu i Przemysłu, Polski Bank Handlowy i t. d. pouczyły nas, że nie zawsze wielkość danego przedsiębiorstwa daje dostateczną gwarancję za pewność ulokowanych w niem kapitałów. Mając pole działania o wiele większe od Banków spółdzielczych i będąc w możności przeprowadzać takie czynności bankierskie jakie spółdzielniom nie są dozwolone, są one prędzej narażone na ewentualności, mogące spowodować upadek danej instytucji. Spółdzielnia zaś, mająca znaczenie jedynie finansowe, t. zn. udzielania pożyczek zwłaszcza drobnemu kupiectwu, rzemieślnictwu i obywatelstwu stanu średniego, przez ograniczanie swych czynności daje pewność za skrupulatne przeprowadzenie swych interesów. Ograniczanie takie nie pozwala na możność upadku przedsiębiorstwa z powodu nieszczęśliwych manipulacji giełdowych, dewizowych etc. A ostatecznie ustroj spółdzielni z nieograniczoną poręką, w której kilkaset członków ręczy całym swoim majątkiem za ewentualne straty, jest dostateczną pewnością deponentów.

Więc przyczynmy się do naprawy sytuacji gospodarczej i popierajmy nasze zasłużone spółdzielnie lokując w nich każdy zbędny grosz i dajmy im przez to możność udzielania tak bardzo potrzebnych pożyczek długoterminowych.

W. Brzeski.

Wywóz zboża w sierpniu.

Wywóz zboża i ziemiopłodów miał dotychczas decydujące znaczenie w układzie naszego bilansu handlowego. Znaczenie to zachowa się w zmożonym stopniu i w roku bieżącym. Możliwość eksportowe charakterystycznych polskich artykułów wywozowych przy obecnych koniunkturach światowych są znacznie ograniczone. Wyniki za miesiąc sierpień potwierdzają to na jeden milion tonn pszenicy, jęczmienia, żyta i owsa, którym przypuszczalnie dysponujemy na wywóz, eksport tych artykułów w sierpniu wynosił zaledwie 20 części. I tak wywieziono: żyta 36 000 tonn, przynicy 10 000 tonn, jęczmienia 3 500 tonn. Dowodzi to wielkich trudności z jakimi w początkach kampanji zbożowej spotkał się nasz wywóz na rynku światowym.

Wywóz cukru.

W sierpniu r. b. wywóz wszelkiego rodzaju cukru z Polski został zredukowany do niesłychanie małych ilości i stanowi minimalną granicę wywozu tego artykułu w obliczeniu miesięcznym od początku istnienia Polski. Wywieziono w ciągu sierpnia zaledwie 169 tonn cukru kryształu i rozmaitych innych gatunków, prócz surowego i rafinady łącznej wartości 95 000 zł. Tłomaczyć to należy trudnościami finansowymi z jakimi nasi eksporterzy spotykali się w kraju oraz dostatecznym nasyceniem naszych rynków zbytu tym artykułem. Przytem coraz silniej daje się odczuwać konkurencja niemieckiego i czeskosłowackiego cukru obok zabijającej konkurencji cukru trzcinowego.

Przywóz ziemiopłodów w sierpniu.

Sierpień był miesiącem przełomowym w przywozie ziemiopłodów do Polski w wyniku zeszłorocznego nieurodzaju. Przywóz zbóż i kukurydzy uległ w tym miesiącu silnemu załamaniu i zmniejszeniu do 15 proc. przywozu z lipca tegoż roku. Maki żytniej przywieziono zaledwie 256 tonn wobec 19 000 tonn w lipcu, żyta 10 000 tonn wobec 50 000 w miesiącu lipcu. Przywóz ryżu spadł z 24 000 tonn w lipcu do 4 400 tonn w sierpniu przywóz kukurydzy z 15 000 do 177 tonn. Spadek przywozu tych ostatnich artykułów należy tłumaczyć zmniejszeniem zapotrzebowania krajowego pozostającym w związku z obfitością produktów rolnych w kraju.

Polski przemysł żelazny wobec rozbudowy portu w Gdyni.

Zwiększenie eksportu węgla przez Gdańsk i Gdynię w znacznej mierze jest zależny od rodzaju i ilości urządzeń przeładunkowych. Z punktu widzenia interesów polskiego eksportu wielkie znaczenie posiada podpisanie z początkiem bieżącego miesiąca umowa pomiędzy Ministerstwem Przemysłu i Handlu z jednej strony a Zjednoczoną Hutą Królewską i Laury, dotycząca dostawy do portu w Gdyni 2 żórawi mostowych dla przeładunku węgla na place i statki. Według informacji z Izby Handlowej w Katowicach zdolność przeładunkowa tych żórawi wynosić będzie 4 500 tonn dziennie, czyli ponad 100 tys. tonn miesięcznie. Obsługa żórawi odbywać się będzie przy pomocy elektryczności. Cały obiekt aż do najdrobniejszych części ma być wykonany w kraju i z krajowego materiału.

Zwiększenie eksportu polskiego do Włoch.

Z ostatniego sprawozdania Konsulatu polskiego w Tryjeście wynika, iż handel włoski umiał w elastyczny sposób wykorzystać zatarg celny pomiędzy Polską a Niemcami i idące z nim w parze zmniejszenie się znaczenia Hamburga. Wobec tego wzrost eksportu Polski do Włoch zaznaczył się w ostatnich czasach dość silnie, przyczem konsul zwraca uwagę, że Izby polskie, w szczególności zaś Izba Handlowa w Krakowie zdradzały wielkie zainteresowanie i popierały projekt przesunięcia dróg polskiego handlu importowego z Hamburga na Tryjeść z dodatnim skutkiem.

Obniżenie taryfy tranzytowej na węgiel polski obowiązuje do końca sierpnia 1926 roku.

Wskutek konkurencji węgla angielskiego wywóz węgla polskiego do Włoch drogą lądową po przez Zebrzydowice-Tarvisto został w ostatnich dniach zatamowany.

Przyczyną tego zjawiska było obniżenie cen na węgiel przez kopalnie angielskie, usiłujące konkurować z węglem polskim, posyłając swoje transporty do Włoch drogą morską. Celem wyrównania szans zbytu węgla naszego na rynku włoskim podjęto energiczne kroki u rządów czeskiego i austriackiego o obniżenie taryfy tranzytowej dla transportów węgla polskiego. Starania uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem.

Zarówno Czechi, jak i Austria zgodziły się na obniżenie taryfy.

Redukcja ta zmniejsza opłatę przewozową z 303 do 278 groszy austriackich za 100 kg. węgla — obowiązuje do końca 1926 r.

Skutki pobytu Cziczeryna w Warszawie.

Donoszą nam z Moskwy, że rząd sowiecki przygotowuje się do podjęcia rokowań z Polską o umowę handlową.

Formalna propozycja do nawiązania rokowań o traktat handlowy, która wyjdzie ze strony Rosji sowieckiej nadesłana zostanie w dniach najbliższych.

Sprawę nawiązania normalnych stosunków handlowych z Polską zainicjował komisarz Cziczeryn, podczas pobytu w Warszawie.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej.

Okolnikami z dnia 9. bm. zwraca wojewoda poznański uwagę zainteresowanych, na rozporządzenie Rady Ministrów, z dnia 6. 2. 1922 r., w myśl którego wszystkie zakłady przemysłowe zatrudniające więcej niż 20 robotników, zobowiązane są do przysyłania władzom rządowym szybkich i dokładnych informacji o zawieszaniu, zaprzestaniu wzgl. wznowianiu produkcji w danych przedsiębiorstwach przemysłowych (Dz. U. R. P. nr. 12/L. 922 r. poz. 108, § 2-5.)

Informacje powyższe, mające na celu znaniamanie Ministerstwa Przemysłu i Handlu, z rozmiarami kryzysu gospodarczego, oraz szybko powiadomienie go o zmianach w kierunku zwiększenia lub zmniejszenia tegoż kryzysu, należy pod rygorem karnym nadsyłać w przeciągu tygodnia do Głównego Urzędu Statystycznego oraz odnośnego Województwa.

O podniesienie cen artykułów rolniczych i zapewnienie nawozów sztucznych.

Tegoroczny urodzaj zbóż przyniósł z sobą nieproporcjonalną wprost niżkę cen artykułów rolniczych, tem więcej nieproporcjonalną, że w roku zeszłym nieurodzaj w województwie poznańskim i w wielkiej części województwa pomorskiego nie był znow tak wielki. W każdym bądź razie dochód rolnika zachodniej Polski w roku zeszłym przy mniejszym plonie a wygórowanych cenach był większy, niż w roku bieżącym przy największym plonie a niezwykle niskich cenach. Fakt ten sprawił, że zdolność nabywca szerokich mas, bo przeszło 80% ludności w r. ub. wcale nie ucierpiała a przeciwnie znacznie się wzmogła. Zjawisku temu należy więc przypisać, że życie gospodarcze w roku ub. nie uległo, chociaż w pierwszych miesiącach, znacznijszym przesileniom a także, że urodzaj w roku bieżącym wypadł tak świetnie.

A dzisiaj? Położenie dzisiejsze rolnika nosi wszelkie znamiona katastrofalnego nieurodzaju w roku przyszłym. Jest to stan groźny, który oby się nie sprawdził. Rolnictwo wielkopolskie i pomorskie, te prawdziwe żywicielki Polski, bez sztucznych nawozów obejść się nie może. Wpływa na to raz przyzwyczajenie rolnika, drugi raz gorsza gleba, która, aby wydała obfity plon, potrzebuje koniecznie zasilek. Sytuacja przedstawia się jednak dzisiaj tak, że rolnik większych ilości sztucznych nawozów nabyć nie może. Gdy w roku ubiegłym za jeden centnar żyta można było w najlepszym wypadku nabyć jeden centnar saletry chilijskiej, tego podstawowego i najbardziej używanego nawozu sztucznego, stosunek zmienił się dzisiaj w ten sposób, że za jeden centnar żyta, można w najlepszym wypadku nabyć 45 funtów saletry chilijskiej. Ta nierównomierność jest tem więcej rażąca, że rolnik b. dzielnicy pruskiej, z czasów przedwojennych do różnicy takiej przyzwyczajony nie jest, a prztem rolnikowi temu dzisiaj o wiele mniej zbywa pieniędzy na zakup sztucznych nawozów, niż przed wojną. Złożyła się na to przede wszystkim ogromna drożyzna fabrykatów przemysłowych.

Obecnie rolnik stoi więc przed niemożliwością nabycia sztucznych nawozów,

co fatalnie odbić się może na urodzaju w roku przyszłym. Rząd powinien temu jak najenergiczniej przeciwdziałać. Nie wystarczy tutaj wolny wywóz zboża, i zapowiedź wysokich cel ochronnych. Rząd powinien zastosować daleko radykalniejsze środki, aby rolnictwu zabezpieczyć nabycie podstawowych sztucznych nawozów. Rząd powinien więc, wprowadzić ulgową taryfę przewozową na wywóz zboża, przewóz nawozów sztucznych powinien odbywać się bez zapłaty, albo tylko za zwrot kosztów własnych, rząd powinien dalej zorganizować pożyczkę zagraniczną, na wzór pożyczki zaciągniętej przed rokiem przez zjednoczone cukrownictwo polskie, a jeżeli to wszystko nie pomoże, i dysproporcja będzie jeszcze zawsze zbyt znaczna, rząd powinien dopłacać do każdego centnara sztucznego nawozu. W ten sposób zapewniłoby urodzaj na rok przyszły i obyło się bez latania bilansu handlowego wątpliwej wartości przepisami przywozu. Dziwić się tylko należy, że organizacje rolnicze postulatów tych dawno nie wysunęły a fachowa prasa rolnicza jakby o tej bolesnej rolnictwa nie wiedziała. A zapewnienie rolnictwu nawozów sztucznych jest przecież szczególnym obowiązkiem organizacji rolniczych. Używanie nawozów sztucznych sprawiło, że kiedy w Wielkopolsce zbiera się według „Wiadomości Statystycznych” 23 q pszenicy z ha, w Wilenszczyźnie zbiera jej się zaledwie 9 q.

A zapewnienie sztucznych nawozów rolnictwu odbywać się może albo za pomocą podniesienia cen płodów rolniczych, albo za pomocą zniżenia cen sztucznych nawozów, choćby nawet z chwilową stratą dla Skarbu Państwa.

Podwyższenie cen płodów rolniczych spowoduje tylko nieznaczny wzrost ogólnych kosztów utrzymania, a przyczyni się niesłychanie do podniesienia siły nabywczej 80 proc. ludności, ożywiającej tem samem przemysł i dającą robotnikom tak upragnioną pracę. Przemysł z samego eksportu żyć nie może. Pamiętać nam o tem trzeba, że przemysł, którego wytwórczość liczy tylko na wywóz, jest niedorzecznością ekonomiczną.

Co, dlaczego i jak mamy oszczędzać?

Poruszając wczoraj sprawę lokowania swych oszczędności pieniężnych w Miejskiej Kasie Oszczędności, czuje się w obowiązku podkreślić konieczność zaprowadzenia oszczędności we wszystkim, co stanowi o zdobyciu tego pieniądza, który dopiero może mieć znaczenie jako lokata.

Wszystkie społeczeństwa współczesne uznały pracę za podstawę swego bytu. Bez względu na to, jakie są zaopatrywania na sprawę podziału dóbr i ich wymianę. — kapitalistyczne czy socjalistyczne, względnie komunistyczne — praca musi być uznana za najważniejszy czynnik produkcji. Jest ona zatem czynnikiem podstawowym, gdyż bez należytej produkcji żadne społeczeństwo istnieć nie może. A więc praca jest konieczna. I dziś patrzac na takie państwo jak Stany Zjednoczone Półn. Ameryki, wreszcie Anglię lub Niemcy, przekonac się możemy, iż nie innego nie zdecydowała o ich zamożności i dobrobycie szerokieh warstw społecznych jak tylko wydajna praca. A dlatego, żeby była ona wydajna, niezbędne są dwa czynniki, a mianowicie 1) zamilowanie do danej pracy, które nadaje tej właśnie pracy pewien urok, potęgując tem samem wydajność pracy i zmniejszając wskutek tego zmęczenie i 2) umiejętność pracy. Ta umiejętność pracy opiera się na należytem wykszoleniu. Brak odpowiednich szkół zawodowych, w których by można było wydoskonalić się w tej lub innej gałęzi przemysłu, powołuje i brak tego wykszolenia. Twierdzenie, na które tak bija zacofani kapitaliści, iż wydajność pracy da się osiągnąć tylko i jedynie przez przedłużenie czasu pracy — jest mylne... Czemu człowiek dłużej pracuje, tem więcej ulega zmęczeniu. A właściwa wydajność zawiera się właśnie w osobistym uzdolnieniu, względnie wykszoleniu, jak ściślej i w zamilowaniu tej pracy.

I tu mamy pierwszą przyczynę naszego niedomagania gospodarczego, uniemożliwiającego nam konkurencję

na rynkach zewnętrznych. — produkcję bowiem gorzej i zbyt drogo. Jeżeli będziemy mieli więcej szkół zawodowych i wzbudzimy w młodzieży naszej zamiłowanie do danego zawodu, usuniemy z drogi naszej jedną z najważniejszych zapór.

A teraz przejdźmy do drugiej przyczyny, która doprowadza nas do zubożenia, to brak zamiłowania do oszczędności i nieposzanowanie wyników pracy zarówno własnej, jak i cudzej. U nas zamało zdajemy sobie sprawę z tego, iż praca mierzy się czasem, a więc należy ten czas oszczędzać. Anglicy należycie ujęli tę zasadę w przysłowiu „Czas to pieniądź”. A przyjrzyjmy się u nas w życiu, czy oceniamy tak, jak Anglicy ten czas pracy...

Iluż to pracowników, szczególnie tych „w spółdzielcach” w godzinach pracy traci czas na telefonowanie, na rozmówki z innymi, szczególnie na „ploteczki”, spacerowanie po korytarzach, czytanie w półotwartych szufladach powieści i romansów, wreszcie godzinami „spożywanie” herbatki itp. Nie zdaje sobie sprawy ten, ów lub owa, iż czas ten zakupiony przez dany urząd lub przedsiębiorstwo, i że on nie ma prawa marnować cudzej własności. A jeżeli do tego dodamy czas marnowany przez publiczność, która w wielu urzędach odsyłana jest od Annasza do Kajfasza i tracąc całe godziny, w jednym dniu niejednej sprawy zatławić nie może, bo ten lub ów dygnitarz przyjmuje tylko od 11 do 1-ej. — to będziemy mieli skromny obrazek tego trwonienia czasu, który jest wielkim pieniądzem...

Spadek kursu złotego wywołany został w pierwszym rzędzie upadkiem produkcji, która w gruncie rzeczy będąc za drogą, nie mogła wytrzymać konkurencji nietylko na rynku zagranicznym ale i w kraju... A za drogą ta produkcja była dlatego, ponieważ pieniądź, a właściwie kredyt był za drogi, gdyż o ile go pożyczaliśmy, pożyczaliśmy u obcych na wysokie procenta... Musimy

mieć swój własny kapitał, wystarczający dla rodzimej wytwórczości, a tym kapitałem własnym może być tylko kapitał oszczędnościowy. Ten kapitał, który mieliśmy przed wojną, został zniszczony przez wojnę samą, jak nie mniej przez dewaluację powojenną, dziś nieufność do banków musi zastąpić wiara i ufność do Kas miejskich, których operacje są gwarantowane majątkiem samych miast. Obecny kapitał oszczędnościowy, na który składają się drobne oszczędności w Miejskich Kasach Oszczędności wynosi zaledwie około 18 milionów złotych, a w spółdzielniach kredytowych około 16 milionów złotych. Jest to bardzo mało, wypada bowiem po złotemu na obywatela, a gdy nawet dodamy oszczędności w Poczcie, Kasach Oszczędn. 15 i pół miliona złotych, a w Banku Gosp. Kraj. około 3 milionów, to wypadnie na obywatela zaledwie 1 1/2 złotego oszczędności.

Czas więc najwyższy, aby przystąpić energicznie do wzbudzenia ducha oszczędności najpierw w pracy, a później w mierniku wartości tejże tj. w pieniądzu. A ducha tego szczerpć już należy w najmłodszym pokoleniu, od szkół powszechnych począwszy, na uniwersytetach i politechnikach kończąc. Wówczas będziemy samodzielnymi w dziedzinie kapitału, zapewniając tem lepszą przyszłość naszej produkcji, zdolnej do wytrzymania konkurencji nie tylko na rynku krajowym, ale i zagranicą.

„Oszczędność i praca, narody wzbogaca”... mówi nasze przysłowie, a przysłowia są mądrością narodów. Dażmy więc ta drogą mądrości do świetlanej przyszłości.

S. Sokołowski.



U golibrody.

— Pan redaktor może miszli, że w gabinecie będą zmiany? Uchowaj Pan Bóg. Kto ma sze pchać na miejsce pana Grabski? Gdyby on miał pełnego szkatulu, toby niejedyn chciał objąć taki schedy. Ktokolwiek pana Grabski utraci, ten musi mu sprawić pogrzeb pierwszy klasy. A tymczasem pan Grabski tak sze wystraszył z pieniądzy, że pogrzeb musiałoby mu sprawić Biuro opieki społecznej. Naco komu tego kłopotu na głowy?

Gazety pisały o sto milionów dolary pożyczki dla Polski od pana Rotszyld. Panie redaktorze, Rotszyld jest żydek, a ja znam żydki, i mogę panu przysięgnąć, że Rotszyld prędy co pożyczycy psu na złamany nogi, niż nam na naszy gospodarce. Jak pan mówi, że pod zastaw monopolowego tytoniu każdy da pożyczki? Nu, pan nie pali, to pan nie wi, co to jest monopolowy wyrob. Pieniądzy można dostać pod zastaw słoniny, grochu, cebuli albo inne ziemnioplody, ale nigdy na arsenik albo na trującego gazu...

Wiec ja panu mówim: do tego interesu po panu Grabskim nikt sobi nie spieszy. Ist er einmal gauz tojd, to wtedy dopiero zjawi sze jaki szpekulant i on bedzi dali robił va banque. Ino ja miszle, co pan Grabski nie prędy pójdzie na emerytury, aż ostatniemu inwalidzie nie zabierze jego protezy. I wtedy pani Kopnicka bedzi mogła do swoi rotzy zrobić mały poprawki: nie damy ziemi, gdzie nasz grób!...

Mówim panu redaktorowi, że bida, nędzy i desperacyi, aż strach pomiszcć. Pan wi, który to z poetów powiedział, że Polska jest jak jeden wielki kosczoł?... Wypiański... nu, to on był mądry człowiek, on miał jasnowidzenie, jak jaki wróżki albo kabalarki. Ino on zapomniał dodać, że w tym koszczele odprawia nabożeństwo przy wielkim ołtarzu mendel

albo dwa złodziei, a reszta narodu szedzi w kruchty i żebrze zmiłowania Bożego.

Wi pan redaktor, komu jeszcze najlepší na świecie? Temu Nieznanemu Żołnierzu, co jego teraz będą chować w Warszawie. Bo on może sobi zaspiwać te legjonowy piosenki:

Głodne ranki, mroźne nocki,
To na wojnie był mój los,
A po śmierci hocki-klocki...
Całujcież mnie lepiej w nos!

Celem uniknięcia przerwy w odbiorze dziennika, upraszamy wszystkich Szan. Prenumeratorów o bezwzględne uregulowanie przedpłaty.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 27. października 1925 r.

Dewizy:	tranz.	sprzed.	kupno
Nowy Jork	5,98	6,00	5,98
Holandja	241,75	242,95	241,15
London	29,10	29,17	29,03
Paryż	25,87	25,43	25,81
Praga	17,82 1/2	17,87	17,78
Szwajcaria	115,67 1/2	115,97	115,38
Pożyczka konwersyjna 4 1/2%			
Pożyczka złotowa 70%			
Pożyczka dolarowa 66-66 1/2%			
Pożyczka kolejowa 85-80-85%			

Targ na bydło.

Notowania Rzeźni Miejskiej w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen za 100 kg. żywej wagi z dnia 27. 10. 25 sprzedano na targowisko 736 szt. bydła, 1496 świń 395 szt. cieląt 883 owiec, — wołów buhaji — krów — kóz —

Razem 3510 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Bydło:	
Woły: pełnomięsiste wytuczzone, woły najwyższej wartości rzeźniczej niezaprzęgane	—
pełnomięsiste wytuczzone woły od lat 4 do 7	88
młode miesiste nie wytucz. i st. wytucz.	70
miernie odzyw. mł. dobrze odzyw. — st.	58-60
Stadniki:	
pełnomięsiste młodsze	76-78
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	58
Jalówki i krowy:	
pełnomięsiste, wytuczzone krowy najwyższej wartości rzeźniczej do lat 7	86
starsze wytuczzone krowy i mniej dobrze	73
młodsze krowy i jalówki	58-58
miernie odżywione krowy jalówki	58-58
Cielęta:	
najprzedsniejsze cielęta tuczne	100
średnio tuczne cielęta i najprzedsn. ssaki	80-84
mniej tuczne cielęta i dobre ssaki	66-70
liche ssaki	56-60
Owce:	
Jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	58-60
starsze skopy tuczne liche jagnięta i dobrze odżywione młode owce	48-45
miernie odżywione skopy i owce	32-36
Świnie:	
pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	—
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żyw. wagi	124-133
pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żyw. wagi	126-
miesiste świnie ponad 80 kg.	115-
maciory i późne kastraty	110-130

Przebieg targu spokojny.

Sejnia urzędowa z dnia 27 października 1925 r.

Poznań.

Papiery procentowe.

Kurs w złotych (za 100 mk. nom).

8 1/2% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredytowy 1,92% 6% listy zbożowe Poznań. Ziem. Kredyt. 4,10.

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom)

Bank Kwilecki, Potocki i Ska I-VIII em. 8,00.

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

Herzfeld Victorius I-III em. 2,50

Dr. Roman May I-V em. 19,50

Papiernia Eydgoszcz I-IV em. 0,20

Poznań. Spółka Drzewna I-VII em. 0,25.

Temperatura bez zmian.

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Cisnienie powietrza 700 mm X	Temp. now. °C	Wiatr	Kierunek i szybkość wstr.
27. 10. 1. poł.	58,5	13,5	7	S 6,2
27. 10. 9. wiecz.	57,8	10,5	10	E 4,3
27. 10. 7. rano	57,7	8,2	10	E 0,4

Temperatura doby ubiegłej: średnia 9,7 najwyższa 13,7 najniższa 7,5 Wysokość opadu —

Obroca prywatny
J. Dabis, Bydgoszcz ul. Długa 57, II p. prz. zajawia wszelkie sprawy procesowe, mieszkaniowe, cywilne, karne, egzekucyjne, hipoteczne, spadkowe, handlowe, administracyjne, umowy wszelkiego rodzaju, wszelkie korespondencje i wogóle wszelkie sprawy w zakresie prawniczym wchodzące. (24215)

Nie wypracujcie
przepracowanych żarówek elektrycznych, przyjmujemy przepracowane żarówki do reperacji od 10 kwiatów do 500 watt. Reperacja odbywa się w specjalnej fabryce, która za wznowione żarówki daje pełną gwarancję. Oszczędność 50%. Pałacine Wielkopolski, Bydgoszcz, Długa 37. (27197)

Każda Pani!
wiedzieć powinna, że najpiękniejsze i najtańsze kapelusze są tylko u A. Gawęckiej i Ska, Stary Rynek 5/6. (27213)

Wypoczywajcie
książek „Lektora” przy ul. Gdańskiej 141, jest oficjalnie zapatrzona we wszystkie nowości biblioteczne. (26705)

Karbowanie i płicowanie
Przyjmuje Pracownia Sukien Damskich „Chic Parisien”, Gdańska 157, II p. prz. front. Telef. 638. (27213)

Chwyłowe 5
péter lewa. Wykonuje dobrze garderobę damską i dziecięcą; kosztuje od 10 zł, płaszcz od 8 zł, sukienka od 4 zł, bluzki od 2 zł. (27151)

MEBIE?
Najtańsze środki zakupu kompletnej jadalni, pokoju męskich, sypialni, kuchni, oras pojedynczych mebli solidnego wykonania na dogodnych ratowych warunkach poleca Ignacy Grajert, Bydgoszcz, Dworcowa 6. Tel. 1921. (23490)

W kominie
przyjmie garderobę, obuwie, meble kupuje za gotówkę. Dom Kominowy, Pomorska 6. (18478)

12 fotografii
3 zł. „Wielki”, Sienkiewicza 4. (27056)

Futry
damskie, spody pod futra, etoile, pelerynki, skórki polecane po cenach umiarkowanych M. Foreczowa, Cieszkowskiego 57 II p. (26947)

Kolnierze
futrzane najtańsze, skórki różne w wyborze, A. Gawęcka, St. Rynek 5/6. (27212)

Szyje
po tanich cenach wszelką garderobę damską i dziecięcą. Grunwaldzka nr. 93. (27172)

Na raty!
Ubrania męskie
Płaszcz damskie
Płaszcz męskie
Ubrania dziecięce
Płaszczki dziecięce
Jopy sportowe poleca (27128)
Firma „Odzież”
Jana Kazimierza 2.
Na raty!

Majątek
ziemskie, domy itp. poleca na sprzedaż Tazzycki, Dworcowa 13, tel. 780. (23026)

30 domów
od 4-150.000 zł., kilkadziesiąt majątków od 30-1000 morg, fabryki, interesy handlowe poleca i przyjmuje nowe oferty. Szarek, Dworcowa 90. (27080)

Majętność Dabki
powiat Wyrzyski ma na sprzedaż miocarnie Wofa. (27193)

Gospodarstwo
56 morg pszennej ziemi, w pierwszorzędnej kulturze, inwentarz żywy i martwy i kl., duży zapas zboża i paszy, samego ekopowego około 1000 centarów, na sprzedaż, najchętniej na zamianę na dom w Bydgoszczy. Inowrocławiu lub w Poznaniu. Zgł. do biura „Pogoń”, ul. Dworcowa 80 I. (27165)

Dom
nowoczesny, przy kupie 5 pokoi z komfortem, 25000 zł. gotówką na sprzedaż Małek, Bydgoszcz, ul. Gdańska 187. Tel. 1133. (27165)

Dom
masywny, 4 pokoje z kuchnią, skład z urządzeniem, salka do zebrań, 10 minut od kolei, nadający się na każde przedsiębiorstwo, przytłumiony i stodoła, 2 morgi ogrodu owocowego. Cena 7500 zł. Zgł. pod „Dom M.” do Dzien. Bydż. (27156)

Sprowadzam
gospodarstwo (dawnej ogrodnictwo) 19 morg. koło Bydgoszczy, 8000 zł. Winiarska, Kościuszki 37. (27159)

Gaściniec
w pięknej polce, z koncesją zapewnioną, jako miejsce wycieczkowe, w okolicy większego miasta, jest z powodzeniem wyjątku właściciela korzystnie na sprzedaż lub też na korzystnych warunkach do wydzierżawienia. Dworcowa nr. 80 I, Pogoń. (27205)

Willa
nowa o 6 pokojach, z pięknym ogrodem warzywno-owocowym, wraz z przylegającymi ubikacjami z powodu wyjazdu jest sprzedana korzystnie dla kupującego do oddania. Dworcowa 80 I, Pogoń. (27159)

Skład
kolonijalny (naróżnik) z towarami, urządzeniem wraz z mieszkaniem 2-pokojowym i kuchnią, zaraz do oddania. Gdzie, wskazać Dzien. Bydż. (17133)

Handel skór
od 30 lat dobrze prosperujący z powodu choroby zaraz lub od Nowego roku na sprzedaż. W. Szełmecka, Inowrocław. (27135)

Maszyny
do szycia damskie i męskie od 50 - 200 zł, piec westfalski bardzo dobrze utrzymany 100 zł, wózek dziecięcy 15 zł, wózek sportowy dla parki 30 zł, gramofon z płytami 30 zł, centryfugi nowe (Westfalia) 50 do 100 zł poleca Dom Górnoślązki Sniadeckich nr. 6 a. (57228)

Dobrze
prosperujący interes biawatny i porcelany, zaraz do wydzierżawienia w powiatowym mieście pow. Wyrzyski. Wiadomość Janicki, Mazowiecka 2, Bydgoszcz. (27160)

Świeża cebula
sucha i zdrowa, worek 16 zł. za zaliczką lub poprzedniemi nadesłaniami pieniędzy, poleca Maksymilian Kemser, Wieleń. (27160)

Dom
mieszkalny lub handlowy, w śródmieściu, przy wplatce 15-30.000 zł. poszukiwany celem kupna. Of. do: Z. Krajewski, Bydgoszcz, ul. Gdańska 139 III p. Telefon 1633. Pośrednicy wykluczeni. (27242)

Majątek
ziemski ca. 1000 morg, w tem 400 morg łąk, inwentarz nadkompletny, mleczne gospodarstwo, 15 minut od dużego miasta okazuje na sprzedaż. Wpłata 50 do 60 tys. zł. Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43 (27241)

Halo!
Do Górnoślązki, Sniadeckich 6 a. Tam są najtańsze meble: piękna sypialka 450 zł., otomana do spania 110 złotych łóżka z materacami 30, 70 zł., szafa do książek dębowa 150 zł., komody 30, 40 zł., stół dębowy okrągły 115 zł., zegary ściennie i regulatory 15 do 40 zł., stół żelazny do kwiatów 20 zł., umywalka z marmurami 60 zł., kanapa pluszowa nowa 50 zł., szafa dębowa do rzeczy 45 zł., szafa rozbierna do rzeczy 70 zł., stół salony 8 mio łazienki 65 zł., 2 fotele pluszowe 100 zł., stół okrągły mahoniowy 60 zł., lustro salonowe 90 zł., lustra i lusteczka od 3 zł., obrazy olejne 40 zł., 1 kompletna jadalnia dębowa zupełnie jak nowa 600 zł., garnitur pluszowy, krzeselka i wiele innych rzeczy bardzo korzystnie, każdy 10 klient dostanie stół na podarek. (27221)

Futry
etole, lisy, kołnierze futrzane i wszelkie skórki nabyć można po bardzo niskich cenach przy ul. Gdańskiej 23. I p. I wejście w podwórzu na prawo. (27240)

Prasa
(Papierprasa) do prasowania starego papieru jest na sprzedaż. Oferty pod „Prasa” do Dzien. Bydż. (27238)

Zarybek
karasza w większej ilości ma do oddania po 2 zł. za 1 kilo. Dom. Wojnowo, poczta Sieniecko, pow. Bydgoszcz. (27205)

Z powodu
wyjazdu sprzedam na prowincji kompletne i eleganckie umeblowanie 4 pokoje z kuchnią, fortepian, kluby, dywan, obrazy, etc. za 3.500 zł. gotówką, byle zaraz. Poważni reflektanci zechcą podać swój adres do Dzien. Bydż. pod „Miszeczko”. (27189)

Na sprzedaż:
wielki żelazny piec, sztućce strzeleckie, maszyna do pisania. Hetmańska nr. 16, warsztat. (27138)

Fotograficzny
aparatus (moment) z wstępem do oddania. Gdańska 153, II p. (27226)

Kupię
za gotówkę desek: 3 cm 22 m/m, 1 cm 35 m/m, 1 cm 30 m/m, dobry suchy towar stolarski, na drzwi i okna. Of. z podaniem ceny do Dzien. Bydż. pod „N 5”. (27137)

Poszukuje
kupna rolwagi 25-30 centr. Zgłosz. Stawieński, Kościuszki 13. (27174)

Dom
kupię za gotówkę 10-15.000 zł. warunki wolne mieszkanie i skład ewentualnie i w innym mieście, pośrednictwo wykluczone. Grabkowski, Strzelno. (27185)

Lekeji
francuskiego i włoskiego, konwersacja, teoria, Marcinkowski, ul. 10 podwórza lewo 10-2. (27187)

Lekeje tańca!
Poszukuje się mistrza tańca obeznanego z najnowszymi tańcami, którzyby udzielał lekcji tańca w dwóch malech miasteczkach. Oferty upr. Hotel Dworcowy, Margonin. (26202)

Katachwozoboi Stenografji
Korespondencji i t. p. nauzczyja Koncesjonowane Praktyczne Kursy Handlowe w Bydgoszczy, ulica Gdańska nr. 81-83. Tel. 1337. Po ukończeniu egzaminu i świadectwo. Zamieszko- wi listownie. (17762)

Lekeji
muzyki (fortepianu) udziela rutynowana nauczycielka (dyplom. konserwatorium). Zaczisze 3 I p. lewo od 5-7. (27198)

Kto
udzieli inteligentnej pani lekcji grv na fortepianie w zamian za lekcje polskiego, niemieckiego, francuskiego lub hispańskiego. Kaskawe zgłoszenia do Dzien. Bydż. pod „Lulu”. (26223)

Calowicza
starszego, samotnego przyjmie Lecznica Mlejska w Bydgoszczy. Pierwszeństwo mają ci, którzy już pracowali u chorych. (27120)

Zdolny
młodszy ksiązkowy, biu- lausista poszukuje posady stałej lub chwilowej od 1. XI. 25. Wymagania skromne. Lask of. uprasza się pod „Zdolny 18. W.” do Dzien. Bydż. (27052)

Uczenniej
do kapeluszy i haftowania poszukuje. Grunwaldzka 93. (27171)

Dziewczyna
lat 15, pragnie przyjąć posadę do dzieci w mieście. Zgł. do Dzien. Bydż. pod „Dziewczyna”. (27179)

Młodego
kelnera lub kelnerkę przyjmie od 1. XI. 1925 Hotel W. Paizderski, Mroca. Telefon 8. Warunek: kaucja 1000 zł. (27145)

Służącej
poszukuje Dąbrowska, Grunwaldzka 93. (27173)

Starza
osoba do wszelkich prac domowych potrzebna zaraz. Młyn motorowy, Wiechork-wybudowanie (27141)

Dziewczyna
od 15-17 lat do posady domowych potrzebna. Górski, Pl. Poznański 5. (27194)

Poszukuje
samodzielną panią do małego miasta, która prasuje gustownie kapelusze, zna się na szyciu i krawiectwie. Zgłosz. z podaniem warunków upr. A. Chromiecka, Jaktorowo, Pomorze. (27143)

Samotna
kobieta szuka od 1. XI. 25 posady lub kilka miejsc do prania. Anna Depner, Kujawska 71. (27144)

Ogrodnik
poszukuje posady, samotny, od 1. 11. 25. lub 15. 11. także mogą przyjąć posadę ogrodnika i służącej. Of. do Dzien. Bydż. pod „Ogrodnik 1500”. (27180)

Pomocnik
fryzjerski jest potrzebny Dworcowa 10. (27228)

Bona
z dobrimi świadectwami, skromnych wymagań, poszukuje posady do dzieci. Miejsce wolne obojętna. Długa 62, Nowicza. (27182)

Freblanki
młodej, inteligentnej, lubiącej dzieci, porządek i czystość poszukuje od 1. 11. do dwójga dzieci (3 i 5 lat). Adres Sniadeckich 52e p. tr. (27181)

Elkepedjentki
która pracowała w składzie rzeźnickim lub kolonialnym poszukuje. Zgłoszenia Cieszkowskiego 21, II p. prz. od 3-8 po południu. (26924)

Wrazie
dla większych przedsiębiorstw! Były urzędnik kolejowy, znający doskonale wszelkie sprawy kolejowe i celne poszukuje zaraz posady. Lask. zgł. upr. się do Dzien. Bydż. pod „Ważne”. (27163)

Kucharka
piewszorzadna z wioski poszukuje posady od 2. XI. 1925. Zgłoszenia do Dziennika Bydż. pod „Kucharka”. (27211)

Kupiec
z długoletnią praktyką i dobrimi referencjami obeznanym doskonale z wszelkimi pracami biurowymi, również i sprawami kolejowymi i celnymi, które przez 3 lata zatrudniał samodzielnie w większym przedsiębiorstwie, poszukuje zaraz posady. Lask. zgł. uprasza się do Dzien. Bydż. pod „Zaraz”. (27162)

Dziewczyna
ze wsi z porządnej rodziny poszukuje posady w lepszym domu. Zgł. przyjmie Okoniewski, Gdańska 109. (27163)

Porządna
uczciwa paniąka poszukuje posady lub jakiegobądź zajęcia w godzinach przedpołudniowych. Of. upr. do Dzien. Bydż. pod „Uczciwa II”. (27184)

Szofer
kawaler, trzeźwy z dobrimi świadectwami poszukuje posady, miejscem obojętna. Lask. zgł. pod „Trzeźwy” do Dzien. Bydż. (27044)

2 uczciwe
dziewczyny ze wsi poszukują posady do wszelkiej pracy domowej z dobrimi świadectwami od 1. 11. 1925 r. Zgłoszenia ulica Sobieskiego 13, parter prawo. (27232)

Ziemiopłody
Odsiąpie zaraz dzierżawę spichrza i biura w śródmieściu na prowincji w najlepszej okolicy. Roczna dzierżawa 60 cty. żyta. Do przejęcia bez zasobów 2000 zł. Już mniejszy kapitał daje dobre wyjście. Spieszne zgłosz. pod „M. K.” do Dzien. Bydż. (27143)

Skład
w dobrym punkcie, przy przynajmniej ulicy, nadający się na skład tytoniu, poszukuje. Może być niewielki. Oferty pod „Tytoń” do Dzien. Bydż. (27164)

Wiązany
skład zaoprow. biawat i galanterja z urządzeniem, mieszkaniem, centralne ogrzewanie, poleż. w głównej ulicy wydzierżawie nadal zaraz. Józef Sikora, Skórcz, telefon 25. Pomorze. (27046)

Skład
z mieszkaniem w rynku powiat. miasta jest zaraz do wynajęcia. Zgł. pod „Z. Z. 500” do Dzien. Bydż. (27183)

Mieszkanie
6 pokojowe nadające się na biura, lazienka, telefon, w centrum zamienia. Sprzedaż pożądana. Odzież, wskazać Dziennik Bydż. (27225)

Mieszkanie
4-5 pokojowe, suche wygodne, nadające się na biuro i t. p., wysoki parter, od 1. XI. do objęcia. Czyszn za 1 1/2 roku z góry. Poza tem za 1000 zł. mebli na sprzedaż. Of. pod „2750” do Dzien. Bydż. (27140)

Mieszkanie
4 pokojowe z komfortem oddam temu, który kupi dębowy mebli pokój. Of. pod „P. M. 100” do Dzien. Bydż. (27190)

Poszukuje
mieszkania 5-7 pokoi, w centrum z wszelkimi wygodami. Warunki podług umowy wzgl. zamienia 4 pokoje na taki. Of. do Dzien. Bydż. pod „C. W. H.” (27158)

Mieszkanie
1 pokój z kuchnią i półmorgi roli do odstąpienia. Of. pod „N. Rola” do Dzien. Bydż. (27152)

Mieszkanie
3-pokojowe z meblami natychmiast tanio do oddania Sienkiewicza nr. 52 parter lewo. (27228)

Poszukuje
mieszkania 4-5 pokoi, z elektrycznym oświetleniem w śródmieściu. Czyszn według umowy za rok rok z góry. Oferty pod „J. B.” do Dzien. Bydż. (27032)

Pokój
umebl. dla 1-2 panów od 1. 11. do wynajęcia. Król. Jądwił 4b parter prawo. (27183)

Pokój
umebl. od 1. XI. 25. do wynajęcia. Wileńska 3, III p. lewo. (27192)

Pokój
wygodnie umebl. także dla 2 osób ewent. z utrzymaniem do wynajęcia. Pomorska 31 I p. wejście z Mazowieckiej. (27177)

2 chłopców
lub dziewczynki, najchętniej rodzeństwo szkół wyższych przyjmie na stancję. Dobre utrzymanie, troskliwa opieka zapewnione. Gdańska nr. 67 I p. tr. (27063)

Pokój
umebl. frontowy zaraz do wynajęcia. Hetmańska 7 I p. prawo. (27101)

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Ks. Skorupki 19. (27201)

Pokój
dobrze umeblowany z osobnym wejściem w śródmieściu poszukiwany od 1. 11. 25. Oferty pod 97 Biuro ogłoszeń „Kurjer”, Parkowa. (27207)

Stancja
dla 2 uczenniej przy inteligentnej rodzinie, utrzywalność, fortepianu, troskliwa opieka. Cena przystępna. Sw. Jańska 13, I p. lewo. (27210)

2 pokoje
umeblowane do wynajęcia. Kordeckiego 15. (27093)

2-3 pokoje
umebl. z utrzymaniem kuchni zaraz do wynajęcia Paderewskiego 7, III p. lewo. (27069)

Pokój
umeblowany z osobnym wejściem dla lepszego pana zaraz do wynajęcia. Garbary 32 parter. (27154)

Pokój
elegancko umebl. do wynajęcia. Cieszkowskiego 2, III p. (27176)

Pokój
słoneczny do wynajęcia. Paderewskiego 7, II I. (27041)

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Chodkiewicza 32, II p. (27133)

Pokoju
częściowo umeblowanego, względnie pustego, poszukuje młode małżeństwo bezdzietne. Of. pod „H. L. S.” do Dzien. Bydż. (27017)

Pokój
z utrzymaniem do wynajęcia, Petersona 11 I. (27005)

Pokój
z całodziennym utrzymaniem lub bez dla inteligentnego pana do wynajęcia. Uroca 2, II p. prawa strona. (26931)

Pokój
umeblowany dla małżeństwa, osobne wejście z utrzymaniem kuchni lub nie do wynajęcia. Sienkiewicza 19, parter. (27072)

Pokój
umeblowany z elektrycznym oświetleniem do wydzierżawienia. Ulica Dworcowa 29. I. (27219)

Pokój
umebl. z osobnym wejściem i z utrzymaniem kuchni dla 2 osób do wynajęcia. Jasna 23, parter. (27187)

Pokój
na dwie osoby od 1. XI. do wynajęcia. Ul. Dolina 4 I p. prawo (Pl. Poznański). (27130)

Ladny
ciepły pokój tanio do wynajęcia. Paderewskiego 7, parter prawo. (27181)

Tanio
stancja dla robotników i rzemieślników z Cieschanowskiej. Sniadeckich 20, IV p. tr. (27169)

1 lub 2 pokoje
z utrzymaniem kuchni i łazienki dla małżeństwa tanio do wynajęcia. Jest pianino. Garbary nr. 11 I p. lewo. (27187)

Pokój
umebl. z wejściem niekrepującym do wynajęcia. Sw. Trójcy 12a I p. prawo. (27186)

2 pokoje
elegancko umeblowane dla lepszego pana lub bezdzietnego małżeństwa zaraz do wynajęcia. Jackowskiego 20, II p. lewo. (27191)

Pokój
umebl. czysty, z biurkiem i dobrą pościelą tylko dla lepszego spokojnego pana od 1. 11. do wynajęcia. Sienkiewicza 11a I p. prawo. (27206)

Pokój
elegancki dla pana do wynajęcia. Pomorska nr. 49-50, III p. lewo. (27231)

Pokój
umeblowany z dobrem utrzymaniem do wynajęcia. Wawrzyńska nr. 4, Bielawki. (27236)

Ucni
na stancję przyjm. Waly Jagiellońskie 12, parter. (27227)

Stancja
dla studentów. Pomorska 39, II p. lewo. (27183)

Pokój
dobrze umeblowany do wynajęcia. Sowińskiego 20, I p. prawo. (27195)

Lepszą
panienkę jako sublokatorka na pokój umeblowany poszukuje. Of. pod „M. K. 1200” do Dzien. Bydż. (27202)

Pokój
elegancko umebl. do wynajęcia. Cieszkowskiego 2, III p. (27176)

Pokój
umeblowany od 1. XI. do wynajęcia. Dworcowa 2, II I. (27224)

Pokoje
umebl. do wynajęcia Grosse, Zduny 17. (27036)

Obiady
domowe, smaczne zdrowe, wyłączenie na mięsne i jarzynie. Różalska, Gimnazjalna 2, wejście w bramie na prawo. (27160)

Ożenek.
Zamierzam ożenić się w krótkie z panną przystojną, elegancką i gospodarną, nawet bez posagu. Sam liczę 26 lat, przemysłowiec, samo dzielny, z mieszkaniem. Upraszam panie znaleźć o laskawe zgłoszenia z dołączeniem fotografii pod „Szczęście” do Dzien. Bydż. (27129)

Urzędnik
państw. średni, lat 35 żyć sobie zawrzeć z paniąka do 30 lat (wdowa niewykł.) inteligentna idealnych zapatrywań, w celu ożenku. Zgłosz. z fotogr. która się natchytniast zwraca, do Dzien. Bydż. pod „Znaniomosc”. (27150)

10-15000 zł.
pożyczki poszukują na rok, gwarancja i hipoteka na majątku ziemskim obojętnie wartości 200.000 zł. Zwrot w dolarach po kursie. 1 dolar = 5,18 zł. Wysoki procent. Zgłoszenia pod „10-15000” do Dzien. Bydż. (26988)

500-800 zł
wypoczną pod zastaw dobrego piwna. Oferty pod B.A. 500 do Dzien. Bydż. (27223)

3000-6000 zł
dama na 3 do 6 mca. nr. I hipoteky domu (w Bydgoszczy) o wartości powyżej 25000 zł. Procenta niewyłączona. Oferty z podaniem ulicy i nr. domu tego pod A. R. B. do Dzien. Bydż. (27182)

1500 złotych
na I hipotekę poszukuje zaraz, procent podług umowy. Ed. Nakielska 75, Bednarska. (27166)

Intejera
przedsiębiorstwo słu- bowe na prowincji przyjmie czynnego wspólnika z kapitałem 5-6.000 zł., przycięcie całego interesu dla wyłączonego. Mieszkanie zapewnione. Dobra okazja dla młodego szlachetca. Zgł. do Dzien. Bydż. pod „700”. (26997)

Współwłaściciela
czynnego do powiększenia fabryki z kapitałem 15-25 tysięcy, zaraz poszukuje. Of. pod „Gółtowa” do Dzien. Bydż. (26997)

Zagubiono
książeczkę wojskową na nazwisko Józefa Wieniewskiego unieważniam. (26966)

Zagubiono
książeczkę wojskową na nazwisko Stefana Proczka unieważniam. (27123)

Po rower
15817, który zostawiono proszę się zgłosić, w razie nie, kosztuje postojowa 4 Słuz, Kauba. (27193)

Zagubiono
książeczkę wojskową i różne papiery na nazwisko Bernard Miński, Chwyłowe 4 unieważniam. (26122)

Zgubiono
dnia 23. bm.,

Postępowanie upadłościowe.

Co do majątku Stefana Sowińskiego, kupca w Nakle wdraża się z dniem dzisiejszym t. j. z dniem 16 października 1925 r. o godz. 1 w poł. postępowanie upadłościowe.

Zarządca masy upadłościowej mianuje się Wojciecha Srokę w Nakle.

Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 31. XII. 1925 r.

Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzytelni, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienianych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 16 listopada 1925 r. o godz. 9 przedpoł., zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności, terminu na dzień 1 lutego 1926 r. o godz. 9 przedpoł.

Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej do dnia 15 listopada 1925 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

Sąd Powiatowy w Nakle. (27208)

Państwowa Nadleśnictwo Bartodzieje, powiat Bydgoszcz sprzedaje w drodze przetargu ustnego (licytacji) w poniedziałek 9 listopada br. o godz. 9^{1/2} w lokalu p. Redlaka przy ul. Toruńskiej 59, dla potrzeb lokalnych z dopuszczeniem handlarzy (27204)

4 m³ kopalniaków III kl., 200 sztuk żerdzi I-III kl., 190 mp. szczap sosn. opałowych, 20 mp. wałków użytkowych (stęplki dług. 2 m) 490 mp. wałków sosn. opał. i 600 mp. galezi II-III kl., (drugi w saich dęgiocicach) z następujących leśnictw: Brzoza, Emiljanowo, Kobylebiota i Żółwin. Warunki sprzedaży będą ogłoszone przed licytacją. Państwowy Nadleśniczy

NAJSKUTECZNIEJ NISZCZY

ODCISKI

SKÓRE ZGRUBIAŁA I BRODAWKI

KLAWIOL

WYROBU LAB. CHEM. FARM.

A.K.

APKOWAŁSKI

W WARSZAWIE

Poszukiwana natychmiast dzielna

stenotypistka

na stenogram polski. (27149)

Bezpośrednie zgłoszenia przyjmuje

Inowrocławska Fabryka Maszyn Rolniczych
Tow. Akc.
Inowrocław, ul. św. Ducha 27.

I. sprzedawaczkę

biegłą w języku polskim i niemieckim
poszukuje od 1. 11.

Ernst Mix, Fabryka mydła
Bydgoszcz. (27224)

Podróżujący 10-15000 złotych

poszukuje większe przedsiębiorstwo przemysłowe w Poznaniu. Lokata zapewniona. Procent podług umowy. Łaskawe oferty pod „Miks 1999“ do Dzien. Bydg. (27239)

Koźniczka futrzana
zgubione w drodze z Elżym do Sietanek. Znalazca zachęca do odnalezienia za wynagrodzeniem (27209)
Sietanka 15. Srodecki.

Przyjmuję osobście.

Dr. SZUBERT

Specjalista w chorobach skórnych, lecz światłem i promieniami Rontgena.

Dworcowa 93
Godziny przyjęć: dla pacjentów prywatnie od 10-11 i od 3-4 dla członków kas emerytalnych od 11-1 i od 4-6. W niedziele i święta nie przyjmuje się.

Chleb biały 48 groszy

Chleb wiejski 45 groszy

Chleb żytni 42 grosze

Szwajcarski dwór, Sp. z ogr. odp. (25758)

Plaszcze

futrzane, kurtki futrzane, kołnierze futrzane, skóry na futro

wszelkie gatunki poleca pod gwarancją rzetelności (26907)

Dom futer
Max Zweiniger
Bydgoszcz, ulica Gdańska nr. 1. założ. 1894.

Szkoła tańców

Wład. Kochańskiego na sali Lenginga, ulica Długa nr. 55
przyjmuje zapisy na nowo rozpoczynające kursy dla początk. i dokszaic., w kancelarii ul. Lipowa 5a codziennie w godz. 12-2 i 4-7. Poleca lekcje prywatne. (27061)

Mistrz Zdański

poleca się do stawiania piecy kalfowych i reperatury po cenach niskich.

Jan Suchomski, Pod blankami nr. 18 w podwórzu.

Kuźnia

lub warsztat kołodziejski z mieszkaniem do wdzierżawienia lub sprzedaż.
J. Wodtka, spedytor, Gdańska 131-132.

D.K.W. Motocykle

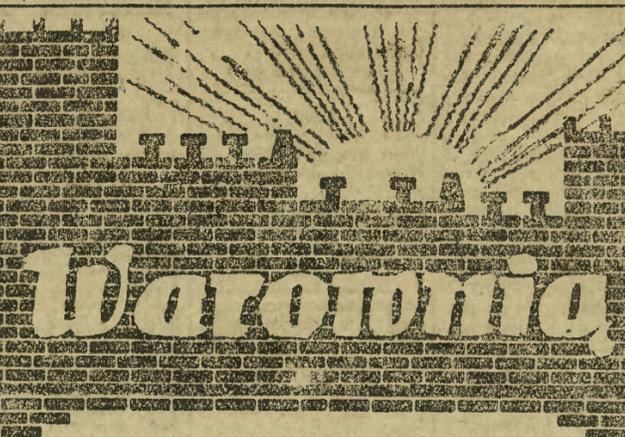
Model sportowy 1926

4 MK., opony balonowe, tłumik wypychowy, bez smaru — cena 1500.— zł.

ZASTĘPSTWO GENERALNE:
Autoflug Kurt Otto Kannenberg, Gdańsk, Brothänkengasse 24.

Prosimy żądać prospekt. — Do oddania mamy zastępstwa okręgowe na przyszły sezon.

Przeszło 30000 motocykli biega po świecie! Powyżej 10000 zwycięstw w konkursach w kraju i zagranicą! (G 81)



obroną przeciw zalewowi żydowskiemu jest pismo

CZRZEŚCIJAŃSKO - DEMOKRATYCZNE DZIENNIK BYDGOSKI

rozechodzące się w nakładzie przeszło 27000 egzemplarzy po całej Polsce. Zgórą

100000 CZYTELNIKÓW

oczekuje codziennie „Dziennik Bydgoski”; wobec czego
OGŁOSZENIA umieszczone w „Dzienniku” mają ogromne powodzenie.

Walne Zebranie

nizej podpisanej Spółdzielni odbędzie się w sobotę, dnia 7-go listopada 1925 r. o godzinie 2-jej po południu w lokalu p. Szkopka w Więcborku.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie z czynności Spółdzielni za rok 1924/25.
2. Przedłożenie bilansu i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
3. Uchwała podziału strat. (27208)
4. Wybór członków do Rady Nadzorczej.
5. Uchwalenie remuneracji dla Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
6. Wolne wnioski bez uchwał.

Rolnik w Więcborku

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa z odp. ogr.
Rada Nadzorcza:
(—) **Maksymilian Rywałt,** prezes.

KLINIKA LALEK

Wszelkie części do lalek
28438) **ZABAWKI**
FABRYKACJA LALEK
T. Bytomski, ul. Dworcowa 15a

O W O C

SUSZONY (27146)
w większych i mniejszych ilościach kupuje
K. Kujawski,
ul. Kordeckiego 27.

Fasole

białą i kolorową
kupuje w większych i mniejszych ilościach (27042)
K. KUJAWSKI
Bydgoszcz, ul. Kordeckiego 27.



Przedsiębiorstwo kupuje tylko
ROWER „INVENTIA”
ZDRAŻENIE DO NABYCIA
FABRYKA POZNAŃ, ŁAZAŃSKA 6.

Wszelkie
DRUKI

wyk. szybko i starannie
Drukarnia Bydgoska

wydawn. Dzien. Bydg. Poznańska 30.

W czwartek, dnia 29. bm.

kiszki, mózki flaki

na co uprzejmie zaprasza
Winiarnia Luckwald nast.

właśc. **M. Böhmke**
Tel. 173 Jagiellońska 9

Czy odnowiłeś przedpłatę?

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski” na listopad 1925 r. za 2,61 zł wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik” odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko:

Miejscowość: ulica i nr.:

Kwity pocztowy.

Zi

tytułem przedpłaty na „Dziennik Bydgoski” za listopad 1925 odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

..... dnia 1925.

podpis:

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski” na listopad 1925 r. za 2,61 zł wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik” odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko:

Miejscowość: ulica i nr.:

Kwity pocztowy.

Zi

tytułem przedpłaty na „Dziennik Bydgoski” za listopad 1925 odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

..... dnia 1925.

podpis: